

# KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

## Dziesięcioro przykazań gminnych gen. Żeligowskiego

Na odprawie wójtów powiatu wileńsko-trockiego w ramach przygotowań do akcji gospodarczej jaka będzie prowadzona w przyszłym roku budżetowym przez samorządy gminne gen. Żeligowski sformułował dziesięć postulatów, które jego zdaniem powinny być zrealizowane w wyniku sumiennej akcji.

W myśl tych postulatów w każdej gminie muszą być:

1. **Agronom instruktor rolny**, czuwający nad postepem gospodarki rolnej w gminie.

2. **Spółdzielnia rolniczo-handlowa**, która by dokonywała skupu artykułów rolnych i dostarczała je na odległe rynki do miasta oszczędzając trud i kosztu poszczególnym gospodarzom.

3. **Szpital — na kilka łóżek choroźnych** w którym chorzy, izolowani od rodziny, a żywności przez oszczędność nawet przez własne rodziny (jedzenie można dowozić) mogliby korzystać z fachowej opieki. Pieniądze na ten cel uzyskano by się z sum, które idą obecnie na spłatę kosztów leczenia w odległych i drogich szpitalach miejskich.

4. **Apteka gminna**. Obecnie cież aptek jest bardzo rzadka, a lekarstwa bardzo drogie.

5. **Ambulans weterynaryjny**. **Dom ludowy**, wraz z biblioteką i czytelnia. Obecne domy ludowe i świetlice dogadzają ambicjom poszczególnych organizacji lub miejscowych majątnych filantropów. Ludność gminy, nie czuje się gospodarzem w takich lokalach i nie umie z nich korzystać.

7. **Kasa bezprocentowa**, udzielająca najdrobniejszych, nawet kilku złotych pożyczek w nagłej potrzebie ludziom, którzy dają osobistą gwarancję rzetelnego zwrotu pożyczki w terminie i właściwego jej zużycia.

8. **Wytwórnice ogniotrwałego materiału budowlanego**. Drzewo jest drogie. Gospodarze nie mogą zdobyć się na budowanie domów i zabudowań z powodu braku na miejscu cegielni lub betoniarni produkujących tani budulec zastępujący drzewo.

9. **Eksploatacje torfowisk** — drzewa na opał brakuje. Torfowiska, których wszędzie pełno nie są eksploatowane, bo ludność tego wprost jeszcze nie nauczyła się robić.

10. **Poradnie prawne**. — Dziś dosłownie nikt nie przychodzi z pomocą prawną ludności nie znającej przepisów. Robią to często nieudolnie biurości podani lub pokątni doradcy a najmniej nie ludzie wykształceni.

Przed dwoma tysiącami lat było lepiej, mówi gen. Żeligowski, bo wykształceni i zamożni Rzymianie służyli radą i pomocą licznym rzeszom klientów rodu.

Czy wszystkie postulaty mogą być od razu zrealizowane? Oczywiście to jest niemożliwością. Spełnienie wszystkich „dziesięciu przykazań” w naszych warunkach to ideał, do którego należy dążyć.

Nie koniecznie w takiej kolejności to trzeba robić, jak zostały one zacytowane. Każdej gminie inna rzecz przyjdzie z większą łatwością i od

tej trzeba zacząć. W tej chwili tylko kwestia agronoma i instruktora w każdej gminie wydaje się od najbliższego nowego roku możliwa do zrealizowania, dzięki zatrzymaniom przez gminy dotacji, które szły dotychczas na O. T. O. i K. R.

Jak przedstawiają się możliwości realizacji każdego z „dziesięciu przykazań” oddzielnie, będziemy omawiali kolejno w miarę uzyskiwania materiałów.

W tej chwili ciekawe by było ustalenie czy jest choć jedna gmina na całym terenie Ziemi Wschodnich, w której by już istniały te wszystkie urządzenia, o których powstanie zabiega gen. Żeligowski. Gminy w których by te rzeczy istniały zrealizowane jeżeli nie całkowicie to przynajmniej częściowo, prosimy o napisanie

do nas, o pochwalenie się swym dorobkiem. Napewno zachęci to innych.

A kiedyś, w przyszłości, wiemy, że będzie to w dość krótkim czasie, gdy zrealizowanych zostanie tych dziesięć pierwszych przykazań gospodarczych a będą realizowane dalsze o których teraz nawet się nie wspomina, na pewno nie jeden gospodarz rzuci okiem wstecz ze zdziwieniem i zada pytanie. Jakto, więc był czas, kiedyśmy się mogli bez tego wszystkie obejść? Nie, to wprost niemożliwe.

No bo rzeczywiście, wszystko to są rzeczy jasne, proste i oczywiście potrzebne. Jak można było bez nich i bez zabiegania o nie żyć dotąd, dla p. wójtów, którzy byli na odprawie gen. Żeligowskiego, w tej chwili już to jest nie do zrozumienia.

### Labour Party szykuje się do objęcia władzy w Anglii

SOURNEMOUTH, (Pat). Kongres partii pracy przyjął jednogłośnie program, ustalony przez komitet wykonawczy. Program zawiera wytyczne na wypadek objęcia władzy przez labourystów.

Wniosek komitetu wykonawczego referowali pos. Attlee i Morrison, który w szczególności podniósł konieczność roztoczenia kontroli nad bankami, wypowiadając się za wykorzystaniem doświadczeń poczynionych w tej dziedzinie przez Nową Zelandię i Szwecję.

### 3 lata, 2 lata, 8 mies. więzienia

ŁÓDŹ (Pat). Sąd okręgowy w Kaliszu na sesji wyjazdowej w Sieradzu rozpatrywał sprawę Romana Mieszkała, Władysława i Józefa Matusiaków, Antoniego Wróbla i Władysława Dobrowolskiego oskarżonych o udział w strajku chłopskim i pobicie policjanta. Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał Mieszkała i Wł. Matusiaka na trzy lata więzienia, Józefa Matusiaka na 2 lata a oskarżonych Wróbla i Dobrowolskiego na 8 miesięcy więzienia.

### To łódź podwodna rządu walenckiego grasuje na Morzu Śródziemnym

RYM (Pat). Wiadomości paryskiego „Le Jour”, że atak na kontrtorpedowiec angielski „Basilica” dokonany został przez łódź podwodną rządu walenckiego, odbiła się szerokim echem w prasie włoskiej. „Tribuna” pisze, że „Sowiety oraz ich wasale czynią wszystko, aby nie do puścić do normalnych stosunków na morzu Śródziemnym oraz przywrócenia serdecznej współpracy pomiędzy Włochami a Anglią.

W obliczu ostatnich wydarzeń Włochy raz jeszcze muszą zwrócić uwagę na fakt,

że gdyby nie dawano wcale czerwonym złudzenia, że mogą robić wszystko co im się podoba, nie byłibyśmy dzisiaj świadkami aktów korsarstwa, dokonywanych przeciw flocie angielskiej”.

7 lotnikom grozi kara śmierci  
SALAMANKA (Pat). Sąd wojenny rozpatrywał wczoraj sprawę 7 lotników, wziętych przez powstańców do niewoli: 1 Amerykanina, 3 Rosjan i 3 Hiszpanów. Wyrok znany będzie dopiero po zatwierdzeniu go przez władze wyższe

### L. Narod. potępia napady na statki handlowe

Końcowe posiedzenie Rady L. N.

GENEWA (Pat). Rada Ligi Narodów zebrała się we wtorek o godz. 22.30 na ostatnie swe posiedzenie 99 sesji.

Przed głosowaniem nad projektem rezolucji w sprawie apelu hiszpańskiego, dotyczącego bezpieczeństwa na morzu Śródziemnym, odbyła się krótka dyskusja, w której zabierał m. in. głos przedstawiciel Hiszpanii Azcarate, uzasadniając skargę hiszpańską.

Następnie Rada Ligi przyjęła rezolucję, która uważa, że zarządzenia, przyjęte w Nyon, nie przesądzając innych zarządzeń zbiorowych, które mogłyby być ustalone później, wykazały swą skuteczność.

Rezolucja oświadcza dalej, że wszelkie ataki, sprzeczne z zasadami ludzkości i traktatem londyńskim, skierowane przeciw wszystkim statkom handlowym, po fępliane są przez sumienie narodów cywilizowanych, których w tej chwili wyraziłem jest Rada Ligi.

Na tym sesja Rady Ligi została zakończona.

### Gen. Erdelli zbada działalność gen. Skoblina

PARYŻ (Pat). Przewodniczący związku b. kombatantów rosyjskich admirał Kiedrow powołał do życia specjalną komisję, która ma na celu zbadać działalność generała Skoblina w łonie organizacji b. kombatantów. Na czele tej komisji stoi gen. Erdelli, który swego czasu przewodniczył już sądowi honorowemu, powołanemu dla rozważenia oskarżeń płk. Fiedo sieniaki przeciwko Skoblinowi.

Gen. Erdelli, który — jak podkreśla prasa — jest doskonale obznajmiony z

fajnikami akcji GPU na terenie antybolszewickich organizacji rosyjskich, posiada będzie wolną rękę w wyborze swych współpracowników. Głównym celem komisji będzie wyjaśnienie dwóch szczególnie ważnych punktów, a mianowicie:

- 1) dokładne ustalenie roli, odgrywanej przez Skoblina w Paryżu,
- 2) sprawdzenie wszystkich wydarzeń i zeznań, jakie miały miejsce od chwili zniknięcia gen. Millera.

### 8 ataków chińskich odparli Japończycy na linii Lotien — Kiating

TOKIO, (Pat). Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach: Front szanghajski: na odcinku północnym krwawe walki na linii Lotien—Kiating. Chińczycy atakowali 8 razy oddziały japońskie, które zajęły wieś Jancziasun. Ataki odparto. Chińczycy zostawili na polu walki 300 trupów. Na linii Lotien—Taczang odparto atak pięciu dywizyj chińskich. Strącono siedem samolotów chińskich.

Front środkowy: lotnictwo japońskie bombardowało obiekty wojskowe pod Nankinem. Strącono w walce powietrznej trzy samoloty chińskie.

Siedem samolotów zniszczono bombami na ziemi w pobliżu hangarów. Dwa samoloty chińskie ukazały się nad Paoting. Jeden został strącony.

### 5 lat więzienia za stosunki Żyda z aryjką

BERLIN (Pat). Izba karna sądu krajowego w Norymberdze rozpatrywała sprawę 22-letniego Żyda Straussa, który od r. 1931 utrzymywał stosunki z Niemką i mimo 3-krotnego ostrzeżenia policji, kontynuował te stosunki również po wejściu w życie ustaw norymberskich. Prokurator

### Min. Roman

w fabrykach estońskich

TALLIN, (Pat). Wczoraj, w drugim dniu pobytu w Estonii, minister przemysłu i handlu Antoni Roman w towarzystwie ministra gospodarczego Saltera, posła R. P. w Tallinie min. Przesmyckiego, dyrektora departamentu morskiego Możdżeńskiego oraz posła estońskiego w Warszawie min. Markusa, zwiedził zakłady przemysłowe „Kiviolin” i „Kohta”. Dyrekcja zakładów i kopalń podejmowała min. Romana oraz towarzyszące mu osoby śniadaniem. Prezes towarzystwa „Kiviolin” inż. Kelster wygłosił przemówienie, witając serdecznie przedstawicieli rządu wielkiego zaprzyjaźnionego państwa. Min. Roman w serdecznych słowach dziękował za gościnność i wyraził nadzieję, że współpraca gospodarcza pomiędzy Estonią i Polską wyda jaknajlepsze rezultaty.

### Jeszcze są duże możliwości rozwoju handlu polsko-estońskiego

TALLIN, (Pat). Min. Roman przyjął dziś przedstawicieli prasy estońskiej, którym oświadczył, że bardzo zadowolony jest z zaproszenia rządu przyjaźnionej Estonii, które dało mu możliwość omówienia spraw, interesujących oba państwa.

Wymiana handlowa estońsko-polska od dwóch lat wykazuje stały wzrost. Zgodny jestem z kołami gospodarczymi Estonii — zaznaczył minister — że trzeba znaleźć drogę aby tendencję tę utrzymać i wzmocnić. W krótkim czasie swego pobytu w Estonii — mówił minister — stwierdziłem wiele możliwości rozwoju handlu wzajemnego, które postaram się stopniowo realizować. Rozmowie sprzyjała serdeczna i przyjazna atmosfera, którą zawdzięczać należy gościnności i uprzejmości gospodarzy.

Po przemówieniu min. Roman odpowiadał na pytania dziennikarzy estońskich, informując ich obszernie o życiu gospodarczym Polski.

### Echa wystąpienia Roosevelta

Wygłoszona onegdaj mowa przez prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Roosevelta wywołała wszędzie ogromne wrażenie i cała prasa europejska, jak i japońska przypisują tej mowie wielkie znaczenie.

Wystąpienie Roosevelta jest uważane jako wyświadczenie Stanów Zjednoczonych z dobrowolnej izolacji politycznej w sprawach międzynarodowych a bezpośrednio jako zapowiedź wzięcia przez Stany Zjednoczone udziału w mającej się odbyć konferencji 9 mocarstw.

### Mufti jerozolimski domaga się interwencji

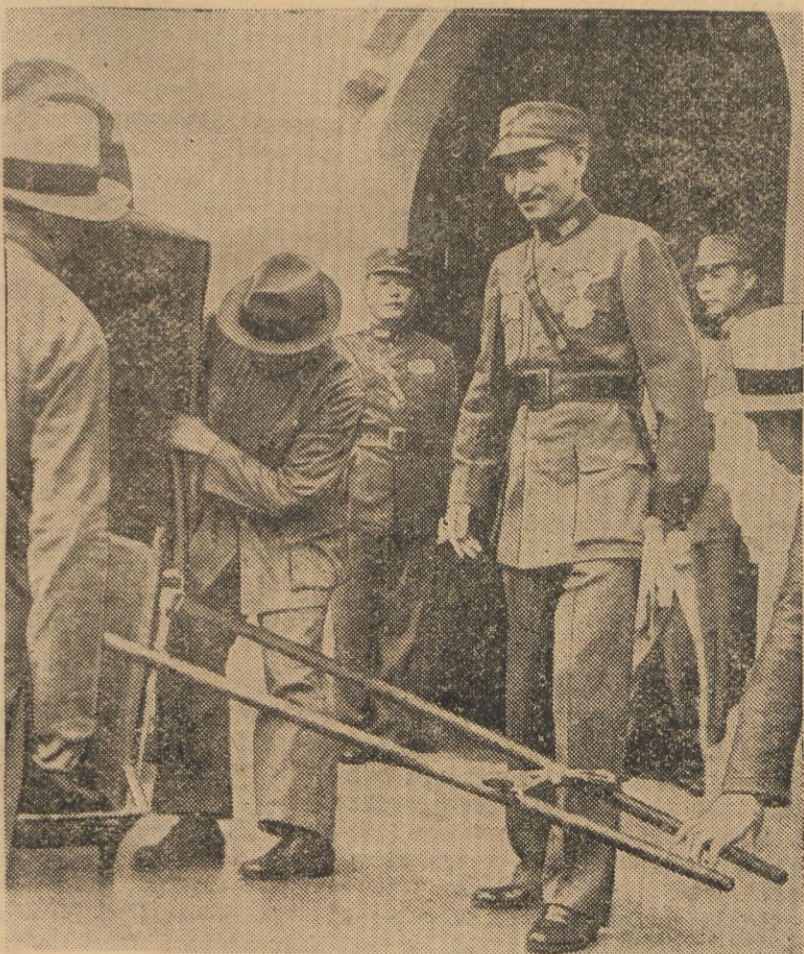
JEROZOLIMA (Pat). Wielki mufti, ukrywający się ciągle jeszcze w meczecie Omara, jak donosi Reuter, zwrócił się rzeż jako telegraficznie do rządów państw arabskich, informując je o ostatnich zarządzeniach rządu palestyńskiego i prosząc o niezwłoczną interwencję u rządu brytyjskiego w celu „zapewnienia sprawiedliwości Arabom palestyńskim”.

Depesza ta została wysłana do króla Iraku, do króla Hedzasa Ibn Sauda, i do imama Jemenu Jahji.

Ton prasy arabskiej jest naogół biorący dosyć umiarkowany. W pierwszych komentarzach, jakie ukazały się w dziennikach, iż pomimo akcji rządu zagadanie nie arabskie pozostaje nadal pilne i wymaga słusznego rozwiązania.

Sąd uwzględnił wniosek prokuratora w całej rozciągłości

W sztabie Czang-Kai-Szeka



Marszałek Czang Kai Szek po naradzie wojennej wychodzi ze swego sztabu. Marszałek czasem posługuje się rikszą, jako środkiem lokomocji, jak to widać na zdjęciu.

## Zmierzch republik sowieckich

„Jedyną i niedzielimą”. Centralizacja nawet w rolnictwie

MOSKWA (Pat). Na zebraniu akty-wów ludowego komisariatu rolnictwa Zw. sowieckiego wystąpił z referatem zastęp-ca komisarza rolnictwa Paskudzki, który stwierdził, że urodzaj tegoroczny jest na ogół dobry: 7 miliardów pudów zboża, zbiór buraków cukrowych jest o 1/3 więk-szy w porównaniu do roku ubiegłego.

Przebieg jednak jesiennych robót pol-nych, według słów Paskudzkiego, jest nie zadawalający. Np. plan podorywki zimo-wej w porównaniu z rokiem ubiegłym wy-konano w wysokości 66 proc., jakoby wskutek braku materiałów pędnych, a we dług referenta — wskutek złej organiza-cji pracy. Stacje maszynowe i traktoro-we winne są zopherom dziesiątki milionów rubli. Finansowa sytuacja stacji maszyno-

wo - traktorowych przedstawia się źle. Przekroczyły one swój budżet o 78 milio-nów rubli.

Paskudzki oświadczył poza tym, iż ist-nieje projekt reorganizacji komisariatu i lokalnych organów rolnych według zasa-dy terytorialno - twórczej. Ma być u-tworzony szereg wydziałów rolnych wed-lug tej zasady i pomiędzy nie — będą podzielone obwoady, kraje i republiki, czy-li innymi słowy — zostanie przeprowa-dzona centralizacja w dziedzinie gospo-darki rolnej.

W jaki sposób zasada ta zostanie po-godzona z suwerennością poszczególnych republik, ludowy komisarz rolnictwa Z. S. R. R. nie ujawnił.

## Konferencja 9 mocarstw — za 2 tygodnie w Londynie

LONDYN, (Pat). W związku z za-mierzoną konferencją międzynarodową z tytułu traktatu 9 mocarstw w Waszyngtonie w kwestii Chin z r. 1922 oczekują w Londynie, iż kon-ferencja ta, o ile dojdzie do skutku, zbierze się w stolicy W. Brytanii. za dwa tygodnie.

W konferencji tej, której zadaniem byłaby normalizacja stosunków na Dalekim Wschodzie w myśl prze-słankę traktatu z 1922 o otwartych dzizwiach w Chinach wzięłyby udział państwa, które są sygnatariuszami tego traktatu oraz Niemcy i Rosja so-wiecka, które — jak wiadomo — nie uczestniczyły w konferencji waszyn-gtońskiej.

### Liga Narodów zaprasza

GENEWA, (Pat). Sekretariat Ligi Narodów wydał dziś następujący ko-munikat: przewodniczący zgromadze-nia podpisał dziś wieczorem listy, wy-stosowane do rządów państw, będą-cych członkami Ligi Narodów i u-czestniczących w traktacie 9-ciu mo-carstw, podpisanym 6 lutego 1922 r. w Waszyngtonie. Listy te zawierają zaproszenie, zgodne z decyzją zgro-madzenia do wszczęcia w najbliższym czasie rozmów, przewidzianych w 7 artykule tego traktatu.

## Hiszpanie - emigranci — bombiarzami we Francji

PARYŻ (Pat). Duże wrażenie w Pary-żu wywołało postawienie w stan oskarże-nia pod zarzutem brania udziału w zama-zach bombowych przy placu Gwiazdy dwóch Hiszpanów, Juan Sanchez i Jose Martin.

Ta decyzja została powzięta przez są-dziego śledczego po dłuższym przesłuchi-waniu oskarżonych. Sanchez posiadał przy sobie w chwili aresztowania tajny szyfr i przyznał się, że posługiwał się nim w korespondencji z konsulem hiszpań-skim w Genui kpt. Ibanem, w którego służbie jako tajny agent znajdował się we Francji od marca r. b. Kpt. Ibanes po-lecił mu w szczególności śledzenie dzia-

lności niektórych osobistości hiszpań-skich na terytorium francuskim

Przy Marlinie znaleziono list, wystoso-wany do mjr. Troncoso, z którego wynika, iż pozostawał on z nim w ścisłych stosun-kach. Drugi dokument, który posiadał przy sobie Marlin, jest podobno listem, akredytującym go u pewnej osobistości francuskiej, mającej duży wpływ w ko-lach politycznych.

Obecne dochodzenia zmierzają głów-nie do ustalenia, czy Marlin znajdował się w Paryżu w dn. 11 września t. j. w chwili, gdy dokonano zamachów bombo-wych na domy, mieszczące biura francu-skich związków przemysłowców

## Czy w 1938 r. odbędą się wybory?

Na terenie Sejmu i w kołach poli-tycznych obiegają uporeczywe pogło-ski, że w roku 1938 mają się odbyć wybory, na wiosnę do samorządów,

a w późnej jesieni do Sejmu i Senatu. W tej sprawie miały zapaść jakoby uchwały czynników decydujących.

Ciągnięcie pierwszej klasy czterdziestej loter-klasowej rozpocznie się za dwa tygodnie, nie na-leży więc już zwlekać z nabyciem losu.

## Zasady wyborów sołtysów i podsołtysów

WARSZAWA, (Pat). Z uwagi na zbliżają-cy się okres wyborów sołtysów i podsołty-sów na obszarze województw południowych i zachodnich pan minister spraw wewnętrz-nych w specjalnym okólniku udzielił woje-wodom tych województw dyrektywy, co do spo-sobu przeprowadzenia wyborów.

Wybory będą się odbywały na podstawie regulaminu wyborczego, ustalonego rozpor-ządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dn. 8 października 1936 r. Stosowanie tego regu-laminu, w myśl wytycznych pana ministra, powinno być takie, ażeby radni gromadcy, czy też zebrania gromadzkie, miały istotnie pełną możliwość zgłaszania i wybrania jak najbardziej odpowiednich osób na stanowi-ska sołtysów i podsołtysów. Może to nastą-pić przez wykorzystanie przez organa admin-istracyjne uprawnień, które im służą z mo-cy przepisów regulaminu. Współdziałanie or-ganów administracyjnych winno się wyrazić np. wczesnym ogłoszeniem wyborów, wyzna-czeniem dłuższych terminów na zgłaszanie

kandydatów, usuwaniem braków w zgłosze-niach, udzielaniem pouczeń wyborcom i t. p. Wskazując na to, pan minister podkreś-lił konieczność udzielenia wyborcom możliwości faktycznego porozumienia się i zastanowie-nia co do odpowiednich kandydatów, zarów-no przed wyborami, jak i w trakcie wyborów.

Specjalną uwagę poświęcił pan minister sprawie doboru kandydatów na sołtysów i podsołtysów. Odnosnie tej kwestii okólnik podkreśla, że zarówno ze względu na interes mieszkańców gromady, jak i szerszy interes publiczny, stanowiska sołtysów i podsołty-sów powinny objąć osoby, cieszące się zaufaniem ludności i posiadające zdolności oso-biste do sprawowania funkcji, przywiąza-nych do tych stanowisk. Stąd też pan mini-ster zaleca pozostawienie wyborcom swobo-dy w doborze i zgłaszaniu kandydatów, aże-by umożliwić reprezentacjom gromadzkim wy-wiązanie się z tak ważnego dla nich zadania.

Władze administracyjne powinny ograni-czyć swoją ingerencję do aktu zatwierdzenia

wyboru, przy czym przy zatwierdzaniu nale-ży zbadać, czy kandydat jest istotnie jednost-ką o ustalonym charakterze, opartym o za-sady moralne, czy posiada zdolności organi-zacyjno-administracyjne w stopniu potrzeb-nym przy zarządzaniu sprawami gromady i wykonywaniu zleceń zarządu gminnego i in-nych organów władzy. Pan minister wyraź-nie podkreślił, iż poglądy polityczne wybrane-go, narodowość, czy też wyznanie, nie mogą sa-me przez się stanowić przyczyny do odmowy zatwierdzenia, jeżeli kandydat zachowaniem swoim nie uchybił obowiązkowi lojalności wobec Rzeczypospolitej i spełnia przykładnie obowiązki obywatelskie.

Jednocześnie pan minister polecił jedynie w wyjątkowych przypadkach korzystać z uprawnień ustawy samorządowej, pozwalają-cej władzy administracyjnej na mianowanie sołtysa. Może to nastąpić tylko wtedy, gdy istotnie dokonanie wyboru sołtysa jest nie-możliwe.

## Poświęcenie pomnika narodowego Ameryki



Największy pomnik Ameryki w Południowej Dakocie: gigantyczne, rzeźbione w skałach głowy prezydentów Abrahama Lincolna, Jerzego Washingtona i Tomasza Jeffersona. Poświęcenie tego pomnika odbyło się w tych dniach. Prace nad wy-konaniem pomników zostały wykonane pod kierownictwem znanego duńsko - amerykańskiego rzeźbiarza Gutzon Borgtuma.

## Min. Świętosławski nawołuje młodzież akademicką do spokoju

Wezoraż minister wyznał religij-nych i oświecenia publicznego p. prof. Świętosławski wygłosił przez radio do młodzieży akademickiej przemówienie p. t. „Spokojna i wy-tężona praca na uczelniach akademi-ckich koniecznym warunkiem roz-woju Polski”, w którym p. minister nawołuje młodzież do konsolidacji i zachowania spokoju.

Zakończył p. minister swoje prze-mówienie słowami:

Zaważajcie na Was nierz obowiązek roz-wiązywania różnych bolączek życia pol-skiego, mlejcie to wówczas w pamięci, że

do elementów rozumu i uczucia gorące-go patriotyzmu i najlepszej woli, by czy-ny Wasze szły na pożytek Rzeczypospo-litej, dotychczas musicie poczuć honoru, o którym pamiętać winniście przy każdej okoliczności i przy każdym Waszym kro-ku.

Wszak z tym wyrazem na ustach ginę-li najlepsi synowie Ojczyzny w walce o jej byt. Dajcie, gdy szukać będziecie roz-wiązań zagadnień trudnych, powinniście pamiętać, że żaden Wasz postępek nie może stać w sprzeczności z poczuciem ho-noru prawego obywatela Rzeczypospoli-tej.

## Energiczna akcja Anolii w Palestynie zdemaskowała bluff skrajnego ruchu arabskiego

LONDYN (Pat). „Manchester Guardian” zamieszcza interesujące uwagi swego ko-respondenta z Jeruzolimy na temat bez-pośredniej reakcji jaką wywołały w Pale-stynie ostatnie zarządzenia administracji brytyjskiej.

Korespondent podkreśla, że aczkol-wiek trudno przewidzieć, jakie będą dal-sze wyniki surowej akcji władz, to jednak najbardziej uderzającą bezpośrednią rea-kcją był zupełny brak zewnętrznych od-znak wszelkiego poruszenia w Jeruzolimie. W ubiegły piątek, w dniu, kiedy dokony-wano aresztowania przewodców arabs-kich, ruch uliczny w Jeruzolimie oraz ry-nek i bazar w starej dzielnicy miasta przez cały dzień normalny wygląd. Zarząd-za policyjne podjęte zostały w taki spo-sób, że nie były widoczne nazwałt i wszystkie sklepy były otwarte, co kores-pondent uważa w kraju, w którym zwyk-le bardzo szybko dochodzi do demon-stracji ulicznych za bardzo znamienne ob-jaw.

Nie widać było również liczniejszych grup osób, rozprawiających na temat sy-tuacji, które zwykle tworzą się na ulicach w podobnych okolicznościach. Nawet w czasie modłów w meczetach nie doszło do żadnych incydentów.

Ten zewnętrzny spokój i brak poważ-niejszych ruchów zdaje się — według korespondenta — potwierdzać pogląd,

że energiczna akcja rządu zdemaskowała bluff przewodców skrajnego ruchu arabskiego. Akcja rządu wywołała również u-czucie ulgi wśród bardziej umiarkow-nych Arabów, którzy będąc pod presją na czelnego komitetu arabskiego zmuszeni byli do milczenia.

Przy BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH I GRYPY Stwierdźcie to PROSZKI KOWALSKINA

## Szczęściu na spotkanie!

Żyjemy w czasach niezwykłych, rzec by-można: niesamowitych. Dzień za dniem przy-nosi nam wstrząsające wiadomości z terenu bratobójczych walk w Hiszpanii, przejmując grozą opisy tytanicznych zmagani na Dalekim Wschodzie i zapowiedzi nowych komplikacji międzynarodowych.

Być może, iż wkrótce będziemy świadka-mi wydarzeń, które zmienią dotychczasowe oblicze świata w sposób radykalny. I wów-czas pragniemy tylko jednego: by wielkie przemiany pochłonęły jak najmniej ofiar.

Tak samo jest i w naszym prywatnym życiu codziennym.

Słyszmy wciąż o klęskach życiowych na-szych znajomych i ogarnia nas współczucie. A gdy ślemy im w duchu życzenia szybkiego przezwyciężenia się trosk, mimowoli czai się w nas

coś więcej jeszcze: lęk, że i nas samych mog-łyby spotkać nieszczęścia.

Natomiast, gdy dowiemy się, że kogoś z przyjaciół naszych spotka powdzenie, to oczywiście składamy mu przy najbliższej spo-sobności gratulacje. Jednakowoż i wówczas coś się na dnie duszy naszej czai... Tli w nas iskierka zazdrości, że nie nas dobrego nie spotkało, nie rozwiało szaryzyny naszego życia.

By nie doznawać tego rodzaju uczuć, wyjdźmy sami szczęściu na spotkanie. Wy-ziera ono na nas z wielu zakamarków, o któ-rych często nie myślimy nawet: choćby z nie-wielkiej płaszczyzny ewiarłki losu do pierw-szej klasy czterdziestej loterii klasowej.

A gdy na los nasz padnie większa wygra-na, nie będziemy potrzebowali zazdrości szczęścia innym.

## Zbiórkę żelaza i innych metali na FON zainicjował Związek Strzelecki

WADOWICE (Pat). Zarząd i komenda okręgu Z. S. w Krakowie doceniając zna-czenie obrony państwa zarządził na tere-nie okręgu w czasie od 5 października do 5 listopada br. zbiórkę żelaza i in-nych metali na FON, którą przeprowadzą poszczególne oddziały Z. S.

Zarząd powiatu wadowickiego przy-sięgnął do zorganizowania zbiórki na tere-nie powiatu wadowickiego nie tylko w wyznaczonym terminie, lecz postanowił zbierać tę kontynuować stale w powie-cia

Zarząd Okręgu krakowskiego Z. S. wezwał do współzawodnictwa inne okrę-gi.

## Bandyci grasują na Syberii

MOSKWA (Pat). W Irkucku rozstrze-lano 20 bandyliów i chuliganów. Jest to już trzeci wyrok w ciągu tygodnia na ele-menty kryminalne. Ogółem w ciągu ubieg-łego tygodnia rozstrzelano w Irkucku 61 bandyliów i chuliganów.

# Strona prawna sprawy Z. N. P.

„Gazeta Polska” pisze: Sprawa Związku Nauczycielstwa Polskiego żywo poruszała w ostatnich dniach opinię publiczną i sfery nauczycielskie, wywołując wiele komentarzy. W związku z tym z kompetentnych sfer prawnych otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Z treści oświadczenia Pana Premiera z dnia 2 października w sprawie Związku Nauczycielstwa Polskiego wynika wyraźnie, że władze miały na celu wyłącznie efekt zawieszenia władz Związku. Wynika to zarówno z wyliczenia czynności politycznych, społecznych i formalno-prawnych, którymi orzeczenie obciąża Zarząd, nie zaś stowarzyszenie, a tym bardziej nie ogół nauczycielstwa. Taką samą tendencję zawierają także końcowe ustępy oświadczenia Pana Premiera, które rozgraniczają Zarząd Związku i samo stowarzyszenie.

W takich warunkach najprostszym rozwiązaniem byłoby zawieszenie nie władz Związku i wprowadzenie na ich miejsce zastępczych funkcji kuratora na czas potrzebny do przeprowadzenia wyborów nowego Zarządu Związku.

Tymczasem polskie prawo nie daje możliwości takiego postawienia sprawy, przewiduje natomiast warunki i okoliczności, w których można zawiesić działalność całego stowarzyszenia; dopiero konsekwencją automatyczną takiego kroku jest zawieszenie Zarządu stowarzyszenia.

Mianowicie: art. 16 ustawy o stowarzyszeniach przewiduje możliwość zawieszenia działalności stowarzyszenia jeżeli jego działalność wykracza przeciwko obowiązującemu prawu, ustalonemu dla stowarzyszeń zakre-

sowi i sposobom działania, jeżeli stowarzyszenie nie odpowiada warunkom swego istnienia albo zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu.

Art. 25 tej samej ustawy dotyczy postępowania władz po akcie zawieszenia, mianowania kuratora i zabezpieczenia majątku stowarzyszenia na okres prowizorium. Pod pojęciem zabezpieczenia majątku rozumieć należy nie tylko uchronienie go przed stratami, jakie mogłyby wyniknąć z powodu braku odpowiedzialnego nadzoru, ale także dalsze normalne

## 12 milionów zł. majątku posiada Z.N.P.

W związku z rozwiązaniem zarządu i mianowaniem kuratora w ZNP jedna z agencji prasowych podała, jaką wartość posiada majątek tej organizacji.

Jak się okazuje, majątek Związku Nauczycielstwa Polskiego jest bardzo poważny, bowiem według obliczeń, dokonanych na wiosnę, oceniany jest na 12 milionów złotych.

Nieruchomości ZNP w Warszawie mieszczą się na Powiślu przy ul. Juliana Smolikowskiego.

Składają się one z 3-ch bloków o kubaturze 70 tys. m. sześć. Blok 6-ciopiętrowy zawiera biura centralnych agend Związku przylegające doń 2 bloki 3-piętrowe, przeznaczone są na mieszkania personelu.

Związek wydaje następujące wydawnictwa główne: „Małe Piomyczki”, „Piomyczek”, „Piomyk”, „Młody Zawodowiec”, „Ścienna gazeta szkolna”, „Głos Nauczycielski” oraz 19 innych wydawnictw periodycznych.

prorowadzenie agend stowarzyszenia, istniejących zgodnie z przepisami statutu, jak w danym przypadku sanatorium nauczycielskiego w Zakopanem, bursy, prac pedagogicznych, wydawnictw i t. d., stanowiących dobrok Związku.

Podstawą do aktu zawieszenia z art. 16 i wprowadzenia kuratora była, jak wiadomo, dokonana przez właściwe czynniki lustracja Zarządu, która — jak to podkreślił w swym oświadczeniu — wykazała uchybienia, obciążające Zarząd Związku, a nie stowarzyszenie i ogół jego członków.

Nakład tygodniowy pisemek dla dzieci wynosi według wiosennych obliczeń Związku 400 tys. egzemplarzy tygodniowo, zaś wydawnictw dla nauki 320 tys. egzemplarzy miesięcznie.

Związek posiadał na wiosnę b. r. 51.856 członków, 1.800 ognisk terytorialnych, 200 oddziałów powiatowych i 12 okręgów wojewódzkich.

Budżet Związku wynosi ponad 2 miliony zł. rocznie zaś obroty roczne 10 milionów złotych.

Składka członkowska w ZNP wynosiła 2,65 zł. miesięcznie.

## Zarządzenie rektorów w Warszawie w sprawie podziału miejsc w uczelniach

Na Politechnice Warszawskiej ukazało się rozporządzenie rektora o rozdziale miejsc w audytoriach podczas wykładów i ćwiczeń.

Studenti, należący do T-wa Bratniej Pomocy i Kół Naukowych mają zarezerwowane miejsca w ławkach oznaczonych literą „B”.

Studenti, należący do T-wa Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów mają zarezerwowane miejsca w ławkach, oznaczonych literą „W”.

W pozostałych ławkach mogą zajmować miejsca studenci, nie należący do żadnej z wymienionych organizacji.

Przy audytoriach dyżurują woźni, do których należy kierować zażalenia w sprawie niestosowania się do zarządzenia. Woźni meldują o zażaleniach władzom uczelni.

Wszelkie wykroczenia jak również bezpośrednie załatwianie sporów jest wzbronione pod rygorem kar porządkowych i dyscyplinarnych.

## Przeniesienie prochów hetmana Czarnieckiego



W dniu 16 października br. w Czarnycy pow. włoszczowskiego odbędzie się uroczystość przeniesienia prochów hetmana Stefana Czarnieckiego z podziemi kościoła parafialnego do nowozbudowanego sarkofagu.

ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJS. **W. MAKOJNIK** PROJEKT WNERZ (mieszkania, biura, sklepy i t. d.) Wiułskiego 6 m. 15, tel. 23-77

# Wiele?

przynajmniej za 10 złotych nabędz ćwiartkę losu, który może uszczęśliwić Cię na całe życie, przynosząc większą wygraną. Przyjdź do szczęśliwej kolektury

## A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6. Konto P. K. O. 145461. Ciągnięcie rozpoczyna się 21 października. ZAMÓWIENIA ZAMIEJSCOWE ZAŁATWIAMY ODWROTNIE

## NA WIDOWNI

### Z. P. M. D. ZGŁOSIŁ AKCES DO ZW. LEWICY PATRIOTYCZNEJ.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej zgłosił w dniu 4 b. m. współpracę z akcją Związku Lewicy Patriotycznej. Ze środków ZPM D wchodzi do tymczasowego prezydium Związku Lewicy Patriotycznej Władysław Zachariasiewicz i Bolesław Wierzbicki.

### RUCH WICIOWY A Z. N. P.

W związku z zawieszeniem Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego i wyznaczeniem komisarzy przez władze państwowe, ruch Wiciowy staje w obronie postulatów ZNP, podejmując odpowiednie uchwały i rezolucje na swoich zjazdach powiatowych i wojewódzkich. Na Zjeździe Związku Młodzieży „Wici” woj. łwowskiego, który jest wyznaczony na 10 i 11 października w Białobrzegach, pow. Łańcut, z referatem w tej sprawie ma wystąpić inż. Ignacy Solaż.

Ostatnie posunięcia władz administracyjnych wobec ZNP wywołały również echa na terenie innych organizacji młodzieżowych. Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej wydał w dniu 4 b. m. specjalną ulotkę, poświęconą tej sprawie. Również Legion Młodych zajął stanowisko wobec faktu mianowania kuratora w ZNP.

### JAN DĘBSKI W „ZARZEWIU”?

Dn. 6 b. m. odbędzie się w Warszawie odczyt b. wicemarszałka Jana Dębskiego w lokalu warszawskiego skupienia „Zarzewia” na temat „Ruch ludowy w Polsce”.

Ze względu na to, że p. Dębski odgrywał poprzednio dużą rolę w Stronictwie Ludowym, ostatnio jednak usunął się od czynnej pracy, zapowiedź odczytu wzbudza zainteresowanie.

### KONGRES ZJEDNOCZENIA POLSKIEJ DEMOKRACJI.

Wobec zbliżającej się daty Kongresu Zjednoczenia Polskiej Demokracji daje się zauważyć na rynku politycznym coraz silniejsze zainteresowanie zarówno programem nowego stronnictwa, jak też jego planem praktycznym, personaliami i t. d.

Szereg członków Chrześcijańskiej Demokracji, jak również NPR-u, zgłosił już akces do nowego stronnictwa.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo” w ostatnich

dniach zgłosiło chęć przystąpienia do nowego stronnictwa kilku profesorów uniwersyteckich: Warszawskiego, Krakowskiego i Lwowskiego.

Niedzielny Kongres obradować będzie w salach gmachu Stow. Techników w Warszawie przy ul. Czackiego 3/5.

### ZWIĄZEK NARODOWCÓW DZIAŁA.

W ostatnim czasie Związek Narodowców, grupa ludzi, która się oderwała od Obozu Narodowego w r. 1934 i przeszła do obozu płk. Ślawka, dawnego BBWR weszła ostatnio samodzielną akcją agitacyjną na terenie całej Polski. Wznowił też ostatnio Związek Narodowców swój organ tyg. „Akcja Narodowa”, który przeszło rok nie ukazywał się.

### ADW. KOWALSKI NIE BĘDZIE PREZESEM STR. NARODOWEGO.

W kołach politycznych zwrócono uwagę na okoliczność, że t. zw. komitetowi głównemu Str. Nar., którego posiedzenie odbyło się, jak wiadomo, w ub. niedzielę, przewodniczył adw. Kowalski z Łodzi, a nie dr. Bielecki lub b. poseł Wierczak. W sferach Str. Nar. tłumaczą ten fakt w ten sposób, że zarówno p. Bielecki jak p. Wierczak są kandydatami na prezesa partii, wobec czego przewodnictwo któregośkolwiek z nich mogłoby wywołać zastrzeżenia ze strony zwolenników grupy przeciwnej. W tej sytuacji przewodniczył członek komitetu adw. Kowalski. Twierdzą jednak, że adw. Kowalski pozostaje w bliskim kontakcie z dr. Bieleckim i należy do jego stronnictwa. Wyrazem tego był m. in. udział p. B. na uroczystości Str. Nar. w Łodzi w dniu 15 sierpnia b. r.

Z całą stanowczością natomiast demontowane są pogłoski, jakoby adw. Kowalski mógł zostać prezesem partii, ponieważ posiada on zbyt wielu przeciwników w Str. Nar. ze względu na swoje zbyt bojowe wystąpienia. Ten zaś charakter działalności nie odpowiada intencjom polityki S. N.

### POPRAWA STANU ZDROWIA W. WASIUTYŃSKIEGO.

W stanie zdrowia red. Wasiutyńskiego, ofiary krwawej napaści na jednej z ulic Warszawy, nastąpiła wyraźna poprawa i według twierdzeń lekarzy, życia nowego nie już nie zagraża.

## Przesłanki historyczne wsiąkły w błoto

### Dalsze losy Placu Katedralnego

(Artykuł dyskusyjny)

Na początku było błoto. Obok Katedry skrzypiąc i kiwając się z boku na bok, ciągnie jakaś karooca, żłobiąc głębokie koleiny w gęstym błocie — wylania się z mroków historii wizja placu Katedralnego.

Czytałem w dawnych kronikach — mówi ks. Śledziwski — iż plac Katedralny w siedemnastym wieku nazywał się placem kramnym, ponieważ stały przy nim budy, w których odbywał się tak zwany handel kramny, poza tym dookoła było błoto i piachy. Mogę do tego dodać — rozpoczął dyr. Studnicki — iż w kramach tych wówczas sprzedawano doskonałe wino węgierskie — i mydła kazańskie — wtrącił ławnik Kowalski. Dziad mój opowiadał — ciągnął z kolei sędziwy prezydent Bańkowski, iż w okolicy obecnej ul. św. Magdaleny stał piętrowy budynek w którym mieściły się większe kramy, poza tym po całym placu rozsiadane były drewniane budy — w nich odbywał się drobny

handel straganiarski. Plac rzeczywiście nie miał żadnych określonych ram. Na skraju Cieleńnika stał nieduży drewniany dom, w którym urodził się prof. Ślodziński.

Nie tylko wspomnienia osobiste i tradycja ustna pozwala nam odtworzyć dawny wygląd placu Katedralnego — zauważył prof. Bułhak. Posiadam zdjęcia fotograficzne planów i dokumentów rosyjskich z r. 1794, które ponad wszelką wątpliwość stwierdzają, iż plac Katedralny przez 140 laty był zwykłym sobie nieuregulowanym placem rynkowym, na którym porostawiane były beładnie budy kramne.

Oto fragment z ostatniego posiedzenia Komisji Urbanistycznej, która zajęła się rozważaniem zarzutów zgłoszonych w stosunku do projektu regulacji placu Katedralnego, opracowanego przez Biuro Urbanistyczne. Nie zamierzam pisać felietonu — chodzi mi o sprawę poważną. Wszel-

kie dotychczasowe poczynania nasze go miasta w dziedzinie urbanistyki realizowały się w tempie zwolnionego filmu. Wszelkie przejawy twórcze cierpiały na anemię. Natomiast cała energia przejawiała się w sferze negocjacji. Nie ruszać, bo to historia — to hasło zawsze posiadało krewkich przedstawicieli. Powołano do życia Biuro Urbanistyczne Zarządu Miasta przystąpiło rzetelnie do urbanistycznego opracowania Wilna. Zarosły trawą organizm miejski znalazł się na warsztacie pozytywnej pracy. Na pierwszy ogień poszedł plac Katedralny. Na stole prezydijskim Rady Miejskiej wyrósł model. Realna, świadoma koncepcja, poparta logicznym uzasadnieniem i wszechstronnie oświetlona. Zarząd Miejski powołany jest do regulacji swego miasta — Zarząd Miejski projekt wykonał i pod ocenę postawił. Temat do dyskusji i zarzutów otwarty.

Tu się zaczyna historia osobliwa. Na początku była pochwała. Forum Vilnensis i Katedra dominantka — świetnie! — plac olbrzymi i plac pomnikowy — razem trzy. Mistyczna liczba trzy — kapitalne! Później zrodził się zarzucik — zarzucik nieuchwytny i zenujący zarazem. Powiedzieć trudno, to sprawa delikatna, jak z narzeczoną, która ma urodzić. Zarzucik się rozwijał i rósł do rozmiarów kontr-

## Cicho sza!

Pewna organizacja charytatywno-społeczna otrzymała od władz państwowych zawiadomienie o przyznaniu jej subsydium w wysokości zł. 400. Ponieważ instytucja ta potrzebowała natychmiast pieniędzy zgłasza się z urzędowym papierkiem do Publicznej Instytucji Kredytowej z prośbą o trzymiesięczną pożyczkę w wysokości zł. 200. W delegacji poszli trzej członkowie Zarządu, z zawodu — rolnik, kupiec i właściciel domu. Powstały jednak trudności formalne, organizacja bowiem nie mogła wystawić żądanego przez Instytucję Kredytową ubezpieczenia wksłowego.

Wobec tego powiada rolnik: — Możebym ja mógł wystawić weksel? — A kim pan jest? — pyta Instytucja Kredytowa.

— Właścicielem stuhektarowego folwarku.

— Nie — odpowiada Instytucja — rolnikom nie pożyczamy. Nie mamy pewności czy zdolacie weksel wykupić.

— To może ja? Mam duży sklep w Wilnie.

— Co? Kupiec? Niel — oburza się Instytucja Kredytowa — nie zapłać panu za wzięty na kredyt towar i plajta gotowa. My kupcom nie pożyczamy.

— To może ja? Jestem właścicielem domu.

Publiczna Instytucja Kredytowa czerwienieje z oburzenia:

— Co? Niece! Właścicielom domów nie pożyczamy. Nie zapłać panu komornego i z czego pan odda?

— Więc komuż panowie pożyczają? — krzyknęli trzej petenci.

— Urzędnikom państwowym i samorządowym, mającym niezajęte pensje — odpowiada z godnością Publiczna Instytucja Kredytowa, przeznaczona do popierania t. zw. rozwoju gospodarczego Rzeczypospolitej, a kredytująca w praktyce bezpośrednią konsumpcję.

Po mianowaniu kuratora w Z. N. P. podniosła straszny gwałt prasa żydowska, krzycząc o reakcyjnych atakach prasy, również i prasy katolickiej. Ataki te — pisze „Chwila” — nie poszły na marne, gdyż doprowadziły do wprowadzenia do tej poważnej instytucji kuratora i t. d. i t. d.

Bez względu na to, jak się do tej sprawy ustosunkować, nieco dziwnie wygląda ta obrona ze strony — reakcyjnej zresztą — prasy żydowskiej polskiego nauczyciela przed polskim Rządem. Czy ta obrona pomaga Związkowi można wątpić.

A teraz z własnego podwórka. Taki sobie sielankowy obrazek:

Godzina siódma piętnaście rano. Pogoda piękna, dzieciaki idą z książkami do szkoły. Nagle wrzask, goniłwa, ujadanie. Biegnie najpręd piesek, potem bycel z tyką, z tyłu chmara dzieciaków. Piesek został zręcznie złapany, zręcznie wrzucony do klatki, kupa dzieci odprowadza klatkę z triumfem. Jakaś dziewczynka płacze:

— Co się stało, mała? — pyta przechodzień.

— Szkoda mi pieska — mówi dziewczynka.

Czyby mistrzowie nie mogli jednak zjeżdżać z pola nieco wcześniej. K. J. W.

# Kina dla żebraków i milionerów

Podróż, jaką odbywa dobrze skonstruowany film wielkich wytwórni światowych po wyprodukowaniu, może być tematem powieści przerażającej swą sensacyjnością opowieści Londona czy Karola Maya.

Niezwykłą frapującą stroną tej wędrowności jest sposób eksploatacji filmu przez właścicieli kinoteatrów w różnych krajach. Inaczej bowiem płaci się za miejsce na sali kinoteatrów wielkomiejskich w New Yorku, Londynie czy Chicago, inaczej zupełnie na peryferiach tych miast, czy też bulwarach portowych San Francisco lub Szanghaju. W Marsylii np. jest kino, uczęszczane wyłącznie przez żebraków i wagańdów, ciągnących do portu francuskiego ze wszystkich mórz i oceanów. Proletańska publiczność marsylijska go kina nie płaci bynajmniej pieniędzy za możliwość oglądania tego samego filmu, który wyświetlają pałace—kina w śródmieściu Paryża. Bilet oplaćca się w naturze. Może to być zniszczona koszula portowego fragarza, wydarte, poszarpnięte spodnie lub marynarka, często na pierwszych miejscach zasiadają właściciele starego kapelusza lub pary butów, które przed chwilą wymienili na bilet wejścia. Właściciel osobliwego kinematografu trzusi się obok eksploatacji sprzedając uzbierane starzyzny.

Podobną wymianę w naturze spotkać można jeszcze w krajach polarnych. W Kanadzie, tuż pod kołem polarnym, publiczność płaci za wstęp do kina... rybami. (Czy nie kapitalny do zrealizowania pomysł u nas, na naszym ubogim Polesiu, gdzie liczba kinoteatrów jest bardzo znikomą?).

Jeszcze większą popularnością cieszą się kina w krajach Ameryki Środkowej i Południowej. W meksykańskim mieście Tampico ojcowie miasta zarządzili otwarcie bezpłatnego kina dla swoich obywateli. W tym najjaśniejszym bezsprzecznie kinie świata, cieszących się z tego względu kolosalnym powodzeniem, wyświetlane są wyłącznie filmy naukowe, popularyzujące naukę, obyczaję i sporty.

Ma swoje osobliwe kino i stolica filmu, Hollywood. Jest nim „Sid Graumans Chinese Theater”. Każdego wieczoru przed przedstawieniem od drzwi luksusowego kina biegnie długi barwny dywan, łączący ulicę z wejściem do kinoteatru. Megafony potężnym głosem zapraszają publiczność na przedstawienie, ogłaszając nazwiska gwiazd i gwiazdorków, którzy w wyświetlanym obrazie biorą udział. Aktorzy nie tylko ukazują się wówczas publiczności na płótnie, ale biorą również udział bezpośredni w przedstawieniu. Na tabliczkach, umieszczonych na drzwiach łóż, można wyczytać nazwiska aktorów i ujrzyć ich z bliska, poprosić o autograf, porozmawiać i, jak to jest przyjęte w Ameryce, zapytać o zdrowie, uściśnić krzepko dłoń ulubionego bohatera z ekranu. Z chwilą, gdy film schodzi z ekranu, tabliczki z nazwiskami aktorów znikają z drzwi łóż, a ich miejsce zajmują inne nazwiska i lni bohaterowie zasiadają w fotelach łoży hollywoodzkiego kina.

Jest i kino dla bogatych snobów. Najdroższe kino świata. Oczywiście w USA w mieście Memphis. Milionerzy amerykańscy mają tu swój luksusowy teatrzyk obliczony tylko na 22 miejsca, zakupione na cały rok przez krezusów amerykańskich. Miejsce w tym kinie kosztuje 5.000 dolarów. Jedynym przywilejem, jakim cieszy się bogata publiczność kina w Memphis, jest wyświetlanie filmu tuż po jego wyprodukowaniu. Na spektakle do kina w

Memphis zjeżdża a raczej przylatuje samolotami 22 milionerów Stanów Zjednoczonych, by tak samo, jak kulis Szanghaju czy wagańdów portowej budy kinowej w Marsylii, z zapartym tchem śledzić bohaterów wycieczki Coopera czy Taylora. Azja ma swoje kina urządzone na sposób wschodni. W Saigonie można znaleźć kinoteatry, gdzie się siedzi na miękkich matach z podwiniętymi pod siebie nogami. Europejczyk nie czułby się dobrze po

seansie w takim kinie. Ciekawe jest to, że do biletu dodaje się kupon, za który otrzymać można kawę, roznoszoną po sali przez służbę.

Nowością jest kalifornijskie kino w autocarze. Publiczność przeżywa podwójną emocję. Podróż po pięknej okolicy jest indenyczna z plenerem użytym w wyświetlanym filmie. Jest to nowość kinowa, ciesząca się w Stanach Zjednoczonych olbrzymim powodzeniem.

## Hr. Wielopolska pod zarzutem szpiegostwa aresztowana przez niemieckie „Gestapo”

„Daily Express” przynosi sensacyjną wiadomość o aresztowaniu przez Gestapo (niemiecka tajna policja) Polki Oktawii hr. Wielopolskiej, podobno pod zarzutem szpiegostwa. Według „Daily Expressu” hr. Wielopolską osadzono w więzieniu w Moablicie.

Hr. Wielopolska wyjechała z Warszawy 19 września o godz. 10,30, udając się na wystawę do Paryża. Jechała wagonem sypialnym.

Dopiero w 13 dni po wyjeździe mąż jej, zaniepokojony już brakiem wiadomości, otrzymał od niej pierwszy list, który nosił pieczętkę więzienia niemieckiego w Moablicie. Okazało się, że hr. Wielopolska aresztowana została przez „Gestapo” dnia 20 września o godz. 10 rano.

Gdy ekspresz paryski minął ostatnią stację na terenie wielkiego Berlina, do przedziału p. Wielopolskiej wkroczyło

dwóch agentów tajnej policji, którzy zabrali cały bagaż i przenieśli do pustego przedziału. W chwili wkroczenia agentów hr. Wielopolska była sama w przedziale, jej towarzysze podróży bowiem udali się na śniadanie do wagonu restauracyjnego.

Na następnej stacji za Berlinem agenci wraz z p. Wielopolską wysiedli z wagonu i przeprowadzili ją do oczekującego samochodu, w którym aresztowaną przewieziono do więzienia w Moablicie. Mąż aresztowanej po otrzymaniu tej wiadomości, rozpoczął natychmiast starania o zwolnienie jej. Władze niemieckie oświadczyły, że nie zakończyły jeszcze dochodzenia i zezwoliły jedynie na dostarczenie aresztowanej pieniędzy oraz wiktuału z poza więzienia.

Dotychczas jeszcze władze niemieckie nie sprezywały swego oskarżenia przeciwko hr. Wielopolskiej. Jedną z wersji mówi, że hr. Wielopolska oskarżona jest

## Proces Chomiaka — krwawego zbira z czasów walk polsko-ukraińskich

W poniedziałek rozpoczął się we Lwowie proces byłego sierżanta armii ukraińskiej, oskarżonego o szereg okrucieństw i zbrodni w okresie obrony Lwowa.

7-go listopada 1918 roku późnym wieczorem patrol ukraiński pod dowództwem Chomiaka wtargnął do mieszkania, Bogu ducha winnych Miechońskich. Chomiak w helmie szturmowym, obwieszony

u pasa granatami ręcznymi, powystrelował z karabinu po kolei całą rodzinę Miechońskich.

W parę dni później podobny los spotkał przemysłowca lwowskiego Litnera.

14-go listopada 1918 roku wrzucono do mieszkania Litnera granaty. Niebawem w mieszkaniu zjawili się Chomiak.

Litnera znaleziono w piwnicy. Wówczas Chomiak uderzył go karabinem dwukrotnie w brzuch, a następnie wystrzelił dwa razy. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu, potem sklep jego obrabowano.

Długi akt oskarżenia zarzuca Chomiakowi cały szereg zbrodni.

Kazał on zamordować 26 bezbronnych osób koło dworca Podzamcze. Między rozstrzelanymi znajdowały się kobiety i dzieci.

Po zakończeniu walk polsko-ukraińskich Chomiak ukrywał się początkowo we Lwowie, a następnie w powiecie tłumackim, gdzie przyjął nazwisko Wasyla Kuźmy.

Przy pomocy fałszywego dowodu osobistego otrzymał nawet książeczkę wojskową na to nazwisko. Dopiero przed dwoma laty policja dowiedziała się, że prawdziwy Kuźma pracuje w Grudziądzu.

Na rozprawę, która potrwa około tygodnia powołano 42 świadków.

## Szkoła w Tołminowie

Walczyli o nią od lat. To nie jest wcale wyświechtany frazes. Raz po raz szły delegacje do pana inspektora, do pana starosty, do pana wójta. Ofiarowali na szkołę plac, sporo budulca, niewykwalifikowaną robocizną, zbierali grosze na Fundusz Budowy Szkoły — wszystko dlatego, by mieć własną szkołę. Rozumieli, że szkoła mieszcząca się w ciasnej izbie zwykłej wiejskiej chaty, gdzie małe okienka nie dają światła oczom ich dzieci gdzie może się właściwie zmieścić dziesięć osób, a pracuje czterdzieści, gdzie przy zamkniętych oknach dosłownie nie ma czym oddychać, że taka szkoła nie wykształci ich dzieci tak, jak by chcieli.

Obserwowałem te starania Tołminowa od dawna. Pisałem o tym w „Kurjerze” kilka kroć.

Byłem świadkiem głębokiego zmartwienia wsi, gdy na rok zupełnie szkołę w Tołminowie skasowano. Widziałem gorące starania o przywrócenie szkoły. Widziałem radość wsi, gdy starania te odniosły skutek.

I byłem w ubiegłą niedzielę na poświęceniu nowej jasnzej szkoły. Obszerna sala, duży korytarz rekreacyjny, wygodna szatnia, a na górze mieszkanie dla nauczyciela. Niby uroczystość była szablonowa: poświęcenie, kilka przemówień, chór szkolny. Ale trzeba było widzieć te twarze mieszkańców tołminowskich, trzeba było widzieć tę radość, nie nakazaną, oficjalną, zewnętrzną, ale prawdziwą radość ze spełnienia wieletniech zabiegów i trudów. Kobiety płakały po kątach, a nauczycielka nie mogła mówić ze wzruszenia.

Nie jest to opis uroczystości, ani raport, ani sprawozdanie. Nie podaję nazwisk obecnych, ni treści przemówień. Piszę pod tym głębokim wrażeniem, jakie zrobiła na mnie ta cicha uroczystość w zapadłej wiosce oszmiańskiego powiatu.

P. S. Nie mogę się tylko powstrzymać od jednej gorzkiej uwagi — oto żaden z dwóch inspektorów szkolnych obwodu oszmiańskiego nie zainteresował się uroczystością. Jeśli interesował się to tylko platonicznie — na uroczystości nie był. Wieś Tołminowo bardzo to odczuła, wielu gospodarzy mówiło mi o tym. Panie inspektorze: nota niedostateczna.

W. T.

## Golgota uczniów gimnazjum w Nowogródku

### Pałaca potrzeba budowy nowego gmachu

Kwestia opieki, wychowania i kształcenia dzieci, jest dziś kwestią najbardziej ważną i ogół absorbującą. Chcemy bowiem, aby dzieci nasze wyrosły na dobrych, zdrowych i dzielnych obywateli kraju. W nich widzimy przyszłość narodu, pokładając jak najlepsze nadzieje. Dbamy więc o nie, starając się zawczasu stworzyć najzdrowsze warunki bytu i rozwoju, przyjmując za zasadę: w zdrowym ciele — zdrowy duch.

Troszcząc się o dzieci — troszczymy się o państwo.

Tymczasem, w jakichże to warunkach kształcą się nasza młodzież w gimnazjum kooptykowanym w Nowogródku, w tym jedynym na cały powiat państwowym zakładzie naukowym?

Abym się o tym dowiedzieć, zapytajmy może jednego z uczniów, dajmy na to czteroklasistę. Albo nie. Najlepiej będzie, gdy sami z nim pójdziemy i o wszystkim się przekonamy. Bo młodzież nasza nie zna jeszcze szkół wzorowych i nie dba o swe zdrowie i wygodę. „Dla niej wszystko „ganc pomada”, byle by tylko wesoło było. Podtrzymuje ją wiara i nadmiar animuszu. Lecz do czasu dżban wodę nosi...”

Idziemy do gimnazjum. Jest zimny poranek. Nasz czteroklasista, nazwijmy go Jankiem, podnosi ramiona, aby przykryć uszy cienkim kołnierzem starego, przykrókiego już płaszczka. Janek jest synem urzędnika, otrzymującego po różnych tam potrąceniach 140 zł. miesięcznie. A rodzina duża: 5 osób do wyżywienia. Trudno więc o odpowiednie ub-

ranie. I Janek to rozumie. Zresztą do szkoły niedaleko: Rynek, ul. Korolicka i już duży, murowany, ponury, gmach poklasztorny — Gimnazjum im. Adama Mickiewicza. Janek jest trochę dumny, że uczy się w szkole Wieszcza. I on pisuje czasami wiersze, ale trzeźwo zapamiętuje się na swe zdolności: Daj Boże zostać oficerem, w najlepszym wypadku prawnikiem, jeżeli się uda. A udać się musi.

Wnęga na schodki dopędzając jednego z kolegów, przytrzymuje lokciem otwarte przez tamtego drzwi i wpada do ciemnego korytarza, będącego jednocześnie szatnią. Po prawej stronie tego korytarzyka są drzwi do gabinetu dyrektora i kancelarii, a po lewej stronie ustępy — dla chłopców i dziewcząt. Właśnie ktoś stamtąd wychodzi. Powołał silnym odorem, ale Janek już się do tego przyzwyczaił i tylko czasami jest mu nieprzyjemnie, zwłaszcza gdy się natknę niechcący na koleżankę lub profesora, o co w takim tłoku nie trudno.

Zrzuca czym prędzej buciki, wkłada pantofle i pędzi do swej klasy. Owiewa go mdły zapach dusznej sali, której przewietrzyć nie może mały łufcik w jednym oknie. Panuje jeszcze półmrok. Przydałoby się światło elektryczne, lecz mówią, że elektrownia znowa się „popsuła”.

Janek siedzi przy szarym kaflowym piecu, tuż koło paleniska. Nie widać stąd ani skrawka nieba, ani tego, co się pisze na tablicy. Ale jest mu ciepło. Może nawet zbyt ciepło, bo oto pod koniec pierwszej lekcji zaczyna

parować się w przesłankach historycznych, to przedstawiciele sekcji historii sztuki musieliby w długich gumowych butach chodzić po placu Kate dralnym i kupować śledzie i kazańskie mydło w budach kramnych. Zrekonstruować historię placu, t. zn. mieć hale miejskie z Zawalnej ulicy pod Katedrą.

Zarządy Jerzego Ordy Komisja Urbanistyczna uznała za nieręczowe. Rzeczywiście koncepcja Świętego Gaju nie da się urbanistycznie skomponować z jednym z najbardziej ożywionych i ruchliwych placów Wilna, jakim jest Plac Katedralny.

Zarzut p. Siednickiego, emerytowanego nauczyciela, niewątpliwie z pośród wszystkich zarzutów był najbardziej autorytatywny. Stwierdził on wręcz, iż projekt Biura Urbanistycznego w ogóle nie przypada do gustu jemu i jego licznej rodzinie.

Komisja Urbanistyczna, po rozpatrzeniu wszystkich zarzutów uznała ją za nieistotne i w ten sposób wniosek Magistratu i Biura Urbanistycznego został uchwalony. Komisja Urbanistyczna po zaznajomieniu się z historią placu Katedralnego i jego walora mi urbanistycznymi minionych epok, uznała za bezcelowe opieranie koncepcji regulacyjnej placu na przesłankach historycznych.

Z. Kruszewski

bleć go głowa, a płuca na gwałt łakną zimnego orzeźwiającego powietrza. Janek zadość teraz tym, co siedzą przy oknie, obok małego łufcika, z którego wieje wprost do gardła. Na trzeciej lekcji zamieni się z kolegą, chociaż wie, że się zaziębi i znowu zachoruje. Ale tutaj nie wytrzyma. Taki zachód, aż w głowie szumi i nie sposób już ani myśleć, ani pisać. Zmęczony jego wzrok pada na mokrą, lżami ociekającą ścianę, grułoci około metra, która nigdy nie wysycha, a farba z pokostem odpada w parę miesięcy po wybieleniu. Z kolei wzrok przesuwa na blade twarze kolegów. Im także jest duszno i skarżą się na migrenę. Nic dziwnego, ławki stoją jedna przy drugiej, że trudno przejść. Obliczono, że wypadła na każdego 0,7 m. przestrzeni. I dlatego tak duszno.

Nareszcie dzwonek. Następną lekcję robót praktycznych odbędzie się w bursie gimnazjalnej za miastem, bo tu nie ma miejsca. Janek wybiega z kolegami na korytarz do szatni i wciąga pośpiesznie wilgocią już nasiąkły płaszczyk. Zanim zajdą, 10 minut jak z bicia trzasł. Zgrzany i wapół spoiniały wybiega na ulicę. Wita go zimny powiew wiatru. Odrazu odczuwa ulgę i odrochowu chwytą świeże powietrze pełnymi haustami. Jest znowu zadowolony. Ale zanim zabiegł do tej bursy, uszy trochę przymarzły. To głupstwo.

Po powrocie do gimnazjum na trzecią lekcję, niektórzy chłopcy już kaszlą. Janek usiadł przy oknie. Ma chrypkę i czuje, że się zaziębił. Drobnostka. Wszak lekarz powiedział, że płuca są zdrowe, tylko ogólny stan jest trochę tego... Ale, kto by tam zwracał na to uwagę. Swoją drogą, lepiej już było siedzieć przy piecu, bo tu nogi i ręce tak już zmarzły, że nie czuje palców. Lecz kolega jego przy piecu inaczej myśli. Obaj jednak są już zakatarzeni i wiedzą, że następnego dnia nie przyjdą do szkoły. Zresztą nie tylko oni! W czasie paury dowiedzieli się, że któraś tam klasa zachorowała „jak jeden mąż”. Ba, nawet belfry nie przyszli do szkoły. Kto wie, może zamkną budę na jakiś miesiąc.

No i zamknęli. Janek przez całą zimę cierpiał na chroniczny katar płuc i stale kaszlał. Wiosną lekarz powiedział: Zle bratku, jak się nie poprawisz do jesieni, to się tu nie pokazuj... — Rodzicom zaś oświadczył: Trzeba go koniecznie gdzieś wysłać, chociażby do Zakopanego...

Wielu uczniów z powodu choroby przerwało naukę, lecząc miesiącami swe płuca, albo przewlekłe zapalenia stawów. Niektórzy w ogóle nie powrócili do szkoły...

Tak oto przedstawia się sytuacja w nowogródzkim gimnazjum. I nie jest to ilustracja przesadzona. Niedawno na posiedzeniu Rady Miejskiej, długoletni lekarz gimnazjum dr. Szymanowski wołał: „Buduje się w Nowogródku rzecznia na wyrost, a w gimnazjum dzieci gniją!” Dosłownie — gniją.

Nie wyluszczyłem tu wszystkich braków i wad gimnazjum nowogródzkiego. Wystarczy może gdy powiem, że w normalnych warunkach, względnie gdyby w tym gmachu mieściło się gimnazjum prywatne — dawno by zamknęli na cztery spusty.

Potrzeby budowy gimnazjum nie kwestio-

projektu w ciężkim gipsowym odcieku. Sprawa przestała być delikatną, bo dziecko wszyscy obejrżeli i orzekli, że podobne jest do swego kontrabraciszka, tylko bardziej rozwinięte w kształtach. To też zupełnie słusznie Komisja Urbanistyczna, na wniosek Magistratu, orzekła iż projekt prof. Ślędziańskiego jest dalszym rozwinięciem plastyczno-rzeźbiarskim koncepcji Biura Urbanistycznego i z tego względu nie można go traktować jako kontrprojektu. Podstawowym błędem wszystkich składających zarządy było mniemanie, iż projekt Biura Urbanistycznego jest szczegółowo wykonanym planem regulacyjnym, posiadającym swój drobiazgowy kosztorys. Twórcy projektu bynajmniej nie pretendowali do rzeźbiarskiego opracowania placu. Koncepcja Biura Urbanistycznego, jeśli by można tak rzec, jest jedynie deklaracją ideową regulacji placu. Postawiła ona sobie za zadanie wyrazić architektonicznie czym ma być plac Katedralny dla Wilna? — Jaki motyw ma być dominantą placu? w jaki sposób związać go z organizmem urbanistycznym miasta?

Z tego zadania Biuro Urbanistyczne wywiązało się całkowicie. Stworzyło forum dla Wilna w jego centralnym punkcie, wiążąc jednocześnie plac z miastem przez wgląd i wejście

do niego w każdym punkcie. W ten sposób plac stanie się nie tylko poświęconym salonem, lecz służyć będzie życiu dnia codziennego. Katedra, jako najmonumentalniejszy zabytek stanie się dominantą placu, usadawiając się na podium, a plac pomnikowy, otoczony zielenią Cieleśnicka i stóp Góry Zamkowej, najplastyczniej zwiąże się z topografią miasta. Natomiast kwestia, jaką formę ma mieć pomnik Marszałka, oraz zagadnienie ewentualnego usytuowania figur od strony jezdnii, jest sprawą czysto rzeźbiarską i wszelkie zarządy w tym względzie trafiają w próżnię.

Sekcja historii sztuki T-wa Przyjaciół Nauk wysunęła zarzut, że projekt Biura Urbanistycznego nie uwzględnia przesłanek historycznych.

Z tą historią, to już sprawa delikatna, prof. Komarnicki, słysząc na posiedzeniu Komisji Urbanistycznej o zarzucie Sekcji Historii Sztuki nie popartył żadnym materiałem historycznym słusznie zupełnie się zaniepokoił historyczną rolą placu. Może rze czywiście dane historyczne dysponują jakimś wartościowym materiałem architektonicznym i urbanistycznym w związku z placem Katedralnym. Tu pękła bomba — panowie Studnicki, Bańkowski, Ślędziewski i Bulhak wyjaśnili, jak to było za dawnych czasów. Gdyby Biuro Urbanistyczne o-

Patet.

## Ze świata kobiecego

# O szkołę powszechną dla miliona dzieci!

Rozpoczął się rok szkolny. Odechnęli z ulgą rodzice, w błogiej świadomości wypełnienia wszystkich, związanych z tym okresem obowiązków. Książki, mundurki, buciki, teczki — kto by tam zresztą zliczył inne niezbędne drobiazgi, które trzeba było zakupić. Jakoś się to prze waliło. Dzieci chodzą do szkoły.

Poza miastem trudności związane z początkiem roku szkolnego są niewspółmiernie większe. Czasem niemożliwe do pokonania. Nierzadko do kłopotów z najprostszych wyposażeniem dziecka dochodzi moment najbardziej tragiczny. Brak miejsca w szkole, brak wyższej klasy, lub w ogóle brak szkoły, w której dziecko mogłoby się uczyć.

Trudno wprost uwierzyć, że wskutek rzadkiej i źle rozbudowanej sieci szkolnictwa powszechnego, jeszcze dziś prawie milion dzieci znajduje się poza murami szkoły, więc jakby poza nawiasem społeczeństwa.

Ciasna, u nas na Wileńszczyźnie, najczęściej wynajęta, więc nieodpowiednie budynki nie mogą pomieścić działwy z całego 3-kilometrowego obwodu szkolnego. Cóż mówić o odleglejszych zaściankach, których sieć szkolna w ogóle nie obejmuje. Tam, gdzie w pobliżu brak szkoły, choćby jednoklasowej i ta szczyłła wiedzy staje się nieosiągalna.

Ukończenie 5, 6 czy 7 klasy jest może liwe tylko wówczas, gdy w dostępnej odległości znajduje się wyżej zorganizowana szkoła. Dwa, trzy kilometry do szkoły — to sytuacja idealna, choćby droga prowadziła przez mokradła czy lasy i okresami była najbardziej trudna do przebycia. Dopiero dzieci, które przychodzą z dalszych godnych zastanowienia odległości, z czterech, pięciu czy sześciu kilometrów są przedmiotem zainteresowania, a nawet podziwu, oczywiście nie ze strony kolegów, lecz samej nauczycielki.

Zdobycie skromnej wiedzy okupują dzieci codziennym wysiłkiem fizycznym a nierzadko zdrowiem.

Przyjemnie jest uczyć dzieci, które cenią naukę. Może właśnie także dlatego

dzieci wiejskie są takie inne pod pewnymi względami, „lepsze” od dzieci miejskich.

Oczywiście, słabsze fizycznie, które nie mogą dojść do zbyt odległej wyżej zorganizowanej szkoły, poprzestając na ukończeniu paru oddziałów, zasilając w ten sposób szeregi kandydatów na włońnych analfabętów.

Tylko gęsto rozmieszczone szkoły we własnych budynkach o odpowiedniej ilości klas, mogłyby udostępnić naukę wszystkim dzieciom wiejskim. Ogromnie dużo mamy na tym polu do zrobienia. Lecz praca jest już rozpoczęta.

Kilkuletnia działalność T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych zabrała się również w naszym wileńskim okręgu widocznymi rezultatami. 104 nowe budynki szkolne o 410 izbach lekcyjnych, odpowiednio wysokich, dostosowanych do celów szkolnych stanowi chlubne świadectwo pracy T-wa (1934—1936).

Jasna, piękna i ciepła szkoła jest dla ma przez się symbolem postępu kultury

na zapomniane wioski. Budzi ona tęsknotę do ery, w której oświata stanie się i u nas naprawdę powszechną. Jest pomostem rzuconym przez nędzę i niewiedzę ludzką między obywatelami jednego państwa, lecz obywatelami, niesfety, o kraciowo różniące się stopie kultury żywej.

Polska przyszłości — to dla niektórych kraj o doskonałych drogach, idealnej powszechnej motoryzacji. Ci, którzy w oświacie mas ludowych dopatrują się źródła wielkich niewyzyskanych zapasów energii i twórczej inicjatywy — w Polsce Przyszłości widzą jako filary Jej potęgi, jasne, obszerne gmachy szkolne, które promieniami oświaty przeświełają cały naród.

Budujmy takie szkoły!  
Popierajmy działalność T-wa Budowy Szkół Powszechnych!

Pamiętajmy, że Tydzień Szkoły Powszechnej — to tydzień pracy dla przyszłości godnej naszego Państwa.

St. Smolerowa.

## Żeńskie Liceum Gospodarcze Z. P. O. K. w Wilnie

Ponieważ jest to na terenie Wilna rzecz nowa, przeprowadziłam więc wywiad z jedną z uczennic, która ukończyła właśnie gimnazjum i „uciekła” z liceum humanistycznego, bowiem okazało się, że jej uosobieniu zupełnie ono nie odpowiada.

— Jakże się czujesz na nowym gruncie? — pytałam ją.

— Wspaniale! Jestem bardzo teraz szczęśliwa, — odpowiada z zapałem dziewczynka.

— Cóż ci się tak podoba?

— Trudno wyrazić. Nastroj ogólny! Praktyczny sposób brania życia! Tak mi obrzydło „bujanie”.

Niektóre przedmioty mi nie odpowia-

dały w dawnej szkole.

— Ale i tu masz zajęcia naukowe?

— Mami! Ale niech pani sobie wyobrazi, że tu jest jakoś inaczej. Np. z fizyką i chemią. Ani w żąb nie rozumiałam tego w gimnazjum. A tu w kilka lekcji zrozumiałam nagle cały kurs klasy III i IV gimnazjalnej. Tak mi to wspaniale wytłumaczono. Nikt się nie gniewał, że nie rozumiałam i że byłam pewna, że nigdy tego nie zrozumiałam. No i nagle wszystko stało się jasne, tak jasne, że chyba na całe życie. Bardzo jestem wdzięczna.

Cieszę się z nią razem. Pytam, czy nie raża ją zajęcia praktyczne. Nie, okazuje się, że ta entuzjastka uważa je za najmiłszy rodzaj zajęć.

Jedno tylko ma zmartwienie, że niektóre koleżanki z gimnazjum uważają dezerterkę jej do liceum gospodarczego za pewnego rodzaju dobrowolną degradację.

— Jakie to głupie — utyskuje dziewczynka. — Ja nie mam powołania do „wznośnych” nauk. Po cóż mam się „zakłamywać” dla snobizmu. Pociąga mnie życie, przyroda, rolnictwo, gospodarstwo wiejskie. Interesują mnie zagadnienia gospodarczo-społeczne. Mam większe zaufanie do ludzi pracy. Nie znośzę urzędów. Młdli mnie na myśl, że mogłabym zostać urzędniczką albo czymś w tym rodzaju. Czytałam w gazetach, że tacy ludzie żyją z podatków państwowych. A ja chciała bym jeszcze przyczynić się czymś do bogactwa kraju.

— Oho! — powiedziała zachwycona. Co za marzenia.

Pozwoliłam jej mówić dalej na temat szkoły.

Oto jej dalsze enuncjacje: „Program mamy bardzo urozmaicony i ciekawy. Oczekujemy jednak zawsze z ufeknieniem zajęć praktycznych w kuchni.”

Wszystkie roboty musimy wykonywać same zaczawszy od zakupów a skończywszy na szorowaniu garnków i sprzągnięciu kuchni. Praca nie jest tak ciężka jak

**Tysiące!**  
**Dziesiątki tysięcy!**  
**Setki tysięcy!**  
**Miliony!**

wygrać można w kolekturze

**Wolanowa**

Warszawa, Marszałkowska 154

Losy I klasy są do nabycia.

Zamówienia zamiejszc. załatwia się odwrotnie

Konto P. K. O. 18814

Ciągnięcie 21 października.

Ratujmy zdrowie młodego pokolenia

I walczmy z ciemnotą przez budowa-

nie odpowiednich szkół.

## Pani Rosa Bailly

Niedawno w Polsce gościła p. Rosa Bailly, wierna przyjaciółka Polski. Tak się zdarzyło, że po raz pierwszy zetknął się z nią i to na dłużej. Zwykle unikam „oficjalnych” przyjazdów, jako że jestem nieublaganą przeciwniczką wszelkich oficjalności. Robi się w takich wypadkach jakieś zebranie z protokołem albo „Sroda literacka”, podczas której Zarząd okupuje dostojną osobę, a uderzają w gong mrozi wszelką chęć do zwyczajnej rozmowy. Można najwyżej złapać z westchnieniem niedostrzeżony przez bystre oczy „tuzów” talerzyk z pierniczkami i podzielić się tym darem Bożym z paru wystraszonymi wilanami, z tych nie-reprezentacyjnych, więc skłonniejszych do rozmowy.

No, więc nawet nie chciałam próbować „zdobycia” „zagranicznej” osoby dla siebie. Tymczasem — o, radości! Pani Rosa Bailly miała przednio zaslanie, z kim chce się zobaczyć w Wilnie. Między tymi wyróżnionymi figurowało i moje skromne nazwisko. I dlaczego? Dlaczego? Okazuje się, że z powodu „Pamiętnika nauczycielki”. Jednak dołtarz on tam. Zrobił wrażenie! No i patrzcie! Cóż mnie teraz może obchodzić, co o tej książce powie krytyk. Proszę wierzyć, że dla osoby niezapuszej pochwałami było to silne przeżycie. Więc też od razu poczułam bezgraniczną wdzięczność dla miłej pani, która wzięła stronę skrzywdzonego „Pamiętnika”.

Ale nie spodziewałam się jeszcze, ile wrażeń da mi pobyt p. Bailly w Wilnie. Zostawiam na później rzeczowy artykuł o zasługach tej kobiety w stosunku do Polski. Powróćcie mi, czytelniczki, na liryczną imprezę!

Otóż dzięki p. Bailly na nowo „odkryłam” Wilno, stałam się bowiem jej towarzyszką w wędrówkach po zaułkach i kościółkach. Ongiś panią Bailly oprowadzał Ruszczyce po Wilnie, toteż od czasu do czasu miła pani zatrzymywała się i mówiła: „Cher Ruszczyce. On mi wtedy odkrył, że to jest piękne”.

Pani Bailly pisze teraz książkę o baroku w Polsce, więc i w Wilnie odwiedziła jej przede wszystkim o barok. Ale oku jej nie było obce i nieważne. Zaglądała na podwórca, zatrzymywała się na rogach ulic, umiała dostrzec wszelkie architektoniczne niespodzianki w perspektywie ulicy i każdy ciekawy dach w oddali i każdy promień słońca zębłakany na murze.

Zachwył jej był żarliwy i głęboki. Gdy zmierzach opadał już na ulice miasta, wędrowka z tą entuzjastką Wilna przy boku stała się przyciemnionym podobnym do snu. Jak we śnie wchodziłam z nią do kościołów, gdzie żarzyły się w mroku świece lub wykładywały z ciemności oświetlone jedną lampą ołtarza. Pod figurami wzdychali szarzy ludzie, z mroków pachniało zwierzęta kadzidło. W wieczorną ciszę między Bernardynami, Świętą Anną i Św. Michałem wsączyło się światło przebudzonego księżycy. Wilenka zbrzybiała się drobnym polyskiem, dalekie drzewa nasykały gęstą, aksaminatną ciemnością... Było pięknie...

Należałoby skłóconym i niezadowolonym ludziom w Polsce przyjąć tu, odciechną spokojem architektury, czarem nastroju Wilna — mówiła p. Bailly. Wilno la graecuse? Niel to mało. Tu trzeba czegoś silniejszego. Enchantereuse!

Takie słowa budzą wdzięczność ogromną. To takie dziwne uczucie. Dziecko się cieszy, gdy się chwali matkę. Matka się rozjaśnia, kiedy ktoś dostrzeże w jej skromnym dziecku osobliwie piękno. Kochamy Wilno jak matkę, Kochamy je jak dziecko — to są uczucia rodzinne, przyrodne, a przez to niewysłowione. Przejawia się to uczucie „od święta” i wtedy wzbiera łzami. Te łzy były gdzieś bliskie, gdy spoglądałam na cichy, żarliwy zachwył p. Bailly. Ujęło mnie to, że szukała na ulicach Wilna ludzi prostych, że kłębła wśród nich pod Ostrą Bramą, zatopiona w modlitwie, że nie chciała żadnych oficjalnych zebrań ani ludzi oficjalnych, tylko prawdziwego, niesklamnanego Wilna.

A gdy się dowiedziałam, że jest dzieckiem ludzi ubogich, że dzieciństwo miała biedne i trudne, że nie lubi wszelkiej reprezentacji i bankietów, bo zawsze ma na nie punkt widzenia ludzi szarych i patrzy na nie gale „z tamtej strony” — byłam już zupełnie we władzy nowej, serdecznej przyjaciółki...

Stało się jasne, że p. Bailly tu musi wrócić bo kto tak czuła do Wilno jak ona, ten musiał tutaj przesyć duszy zostawić, a znów część naszej zabrać ze sobą.

— Au revoir.  
— Do widzenia.  
Oby tak się stało.

E. K. M.

## Kurs krótkofalarstwa

Zarząd Wileńskiego Klubu Krótkofalowców powiadamia, że organizuje w jesieni rb. kurs krótkofalarstwa. Program kursu obejmuje podstawowe wiadomości z zakresu elektrotechniki i radioelektroniki, na ukę alfabetu Morse'a, regulamin służby ruchu radiotelegraficznego itd. Kurs będzie trwał od 18 października do końca grudnia br. i będzie się odbywał w godzinach popołudniowych, trzy razy w tygodniu. Koficzyzny kurs wydane zostaną świadectwa uzdolnienia. Zapisy przyjmują sekretariat Klubu (Zygmuntowska 20—2) w godzinach od 18 do 20 od dnia 15 bm. Wpisowe na kurs wynosi 3 zł. opłata miesięczna 1 zł.

## Sto szkół Marszałka Piłsudskiego na Wileńszczyźnie

Przed rokiem zapadła zniemienna uchwała Rządu, uchwała uczczenia Marszałka Piłsudskiego najwspanialszym pomnikiem: wybudowaniem na Wileńszczyźnie sto szkół Jego imienia, które by po tomności przez długie lat dziesiątki przypominały, że On tu w dziecięcych swych i młodzieńczych latach cierpiał w obec szkole i wtedy jeszcze ślubował walkę na śmierć i życie z najędźszą o prawo do polskiego słowa i nauki w ojczyźnie języku. Ta myśl, to pragnienie zrodzone w mrocznej wrogiej szkole nurtowało w Nim i rosło, prac do czynu w wieku dojrziałym.

Stusnym jest tedy, by tu właśnie na Wileńszczyźnie szkolnictwo polskie rozkwitło najbujniej, by żadne dziecko nie pozostało bez szkoły, by szkoła sama była jasnym, słonecznym przybytkiem ra dosnej wiedzy o Polsce, w którym dziecko znajdzie i naukę, i przyjazną, pomocną dłoń nauczyciela, i ciepłą, dobrze przewietrzoną izbę w zimie...a może na wet tyżkę ciepłej stawy, gdy jest

głodne...

I oto dnia 10 bm. odbędzie się w Bezdanych uroczystość poświęcenia stu szkół Marszałka. Weźmie w niej udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele Rządu, duchowieństwa, władze miejscowe, wreszcie — działka szkolna i nauczycielstwo. Weźmy udział i my wszyscy — sercem i duchem połączmy się w tej chwili w jednej myśli i jednym uczuciu. Sto szkół Marszałka na tej Jego ukochanej rodzinnej ziemi. Przeszło trzysta klas. W smutnych, ubogich, nadgranicznych wioskach, dla smutnych, ubogich, przedwcześnie dojrzałych dzieci — sto pięknych, jasných budynków z wielkimi oknami; dla spracowanych, smutnych nauczycieli — zamiast ponurych, ciemnych, niezdrowych komórek — porządne mieszkania. Sto bastionów polskości nad granicą, sto fortec, o które rozbić się będą wrocie ciemne moce...

To pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W. Łuczniakowa.

## Aktualności kulturalne

**KONKURS „WIADOMOŚCI LITERACKICH”.** „Wiadomości Lit.” ogłosiły nowy, nie mniej od poprzedniego dowcipny (autor y H. Eile) konkurs p. t. „Marzenia sennie p. Grypsa”. — Z zamieszczonych ilustracji, będących obrazem marzeń sennych p. Grypsa po lekturze dzieła należy odgadnąć tytuł tego dzieła. Redakcja „W. L.” przewiduje 50 cenowych nagród książkowych, pierwsza nagroda — maszyna do pisania.

Pragnąc wznieść „stan posiadania” czytelników o jakże niestety ubogiej (Polska B!) Wileńszczyzny pragniemy zwiększyć ich stan i zaopatrzyc się w wartościową lekturę.

Oto nasze rozwiązania konkursowe:

1. Mojżesz — Genezis.
2. Homer — Odyseja.
3. Platon — Fedon.
4. Liwiusz — Historia Rzymu.
5. Dante — Boska komedia; Piektło.
6. Cerwantes — Don Kichot.
7. Szekspir — Hamlet.
8. Mickiewicz — Pan Tadeusz.
9. Krasński — Nieboska komedia.
10. Słowacki — Ojciec zadumionych.
11. Andersen — Bajki (Nowe szaty ce sarza).
12. Darwin — O pochodzeniu człowieka.
13. Szczepanowski — Nędza Galicji (I).
14. Stenkwicz — Quo vadis!
15. Wyspiański — Wyzwolenie.
16. Żeromska — Trędowata.
17. Żeromski — Wiatr od morza.
18. Makuszyński — Bezgrzeszne lata.

19. i Niesfety... (ten poślepieh!)
  20. Wierzyński — Laur olimpijski (Skok o tyzce)
  21. i Piasecki—Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy albo Morstin — Kłos panny.
  22. Choromański — Zazdrość i medycyna.
  23. Dąbrowska — Noce i dnie.
  24. Fiedler — Ryby śpiewają w Ukajali.
  25. Worcell — Zakłęté rewiry.
- Należy teraz uzupełnić nasze rozwiązania, wyciąć je, dołączyć kupon „Wiadomości Literackich” (u dołu str. 10 w n-rze 12) i przedrukować wysłać: W-wa, Królewska 13. „Konkurs Literacki”.

A la bonne heure!

## KORESPONDENCYJNY KURS BIBLIOTEKARSTWA.

Institut Oświaty Pracowniczej rozpoczyna z początkiem października Korespondencyjny Kurs Bibliotekarstwa. Zgłoszenia na kurs przyjmowane będą jeszcze przez cały październik.

Kurs ten ma specjalne znaczenie dla podniesienia kwalifikacji fachowych pracowników bibliotecznych i spotkał się z poparciem Ministerstwa W. R. i O. P., które zaleciło Inspektoratowi Szkolnym:

1. Rozpowszechnienie wiadomości o kursie wśród osób, które mogą być nim zainteresowane;
2. spowodowanie, by bibliotekarze biblio-

**MEBLE**  
D/H M. Wilenkin i S-ka  
Tatarska 20 (dom wł.)

leń samorządowych, a zwłaszcza powiatowych centrów bibliotecznych bez należytego przygotowania teoretyczno-praktycznego zapisał się na kurs;

3. zabieganie o pomoc finansową dla zapisujących się na kurs w celu ułatwienia im pokrycia należnych opłat.

Zapisy należy kierować pod adresem Instytutu Oświaty Pracowniczej, Warszawa, Marszałkowska 129 m. 3.

## WP. CZENERY W POZNANIU.

„Póki serce nie zapomni” notujemy skrzętnie sukcesy naszych przyjaciół z teatru na nowych pozawileńskich już placówkach. Wczoraj była mowa o Lwowie, dziś — Poznaniu.

W „Dzienniku Poznańskim” p. Jerzy Koeller recenzuje „Krakowiaków i Górali”, których...

...podług inscenizacji krakowskiej wyreżyserował świeżo od sezonu pozyskany p. Władysław Czenger. Stusność nakazuje mi stwierdzić, że w tym wypadku, reżyser był niewątpliwie najważniejszym współczynnikiem bardzo udanego widowiska, to bardzo będzie tym sprawiedliwsze, im więcej uwzględni się warunki, w jakich powstało”. I t. d.

# KRONIKA

PRZDZIERN.  
7  
Czwartek

Dziś Marka P. W., Justyny  
Jutro Pelagii, Brygidy Wd.

Wschód słońca — g. 5 m. 34  
Zachód słońca — g. 4 m. 40

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB  
w Wilnie dnia 6.X 1937. r.

Ciśnienie — 771  
Temperatura średnia + 8  
Temperatura najwyższa + 12  
Temperatura najniższa + 6  
Opad —  
Wiatr — półn.-wsch.  
Tendencja barom. — lekki spadek  
Uwagi — dość pogodnie.

## NOWOGRODZKA

— Kiedy zwiedzać można Muzeum Mickiewiczowskie. Jak już pisaliśmy muzeum mieści się w pięknie i estetycznie odrestaurowanym Dworcu Mickiewicza. W okresie t. zw. zimowym muzeum otwarte będzie we wtorki, środy i soboty od godz. 17—18.30. W niedzielę od 11—13.

— Poświęcenie osiedla strzeleckiego. Dnia 10.X br. o godz. 10 odbędzie się uroczyste poświęcenie osiedla strzeleckiego w oddziale ZS Łowca, pow. nowogrodzki, przy udziale p. wojewody Adama Sokółowskiego i przedstawicieli władz, urzędów i gości. Osiedle składa się z domu strzeleckiego oraz nowoczesnej łaźni. Na uroczystość złoży się koncentracja pobliskich pododdziałów, raport, nabożeństwo, poświęcenie przez księdza kapelana strzeleckiego, oddanie kluczy, przemówienia, wręczenie albumu, defilada, posilek, zawody sportowe i strzeleckie, popisy, inscenizacje, śpiewy i t. p.

## LIDZKA

— Nieobsadzone stanowisko wice-garosty w starostwie lidzkim. W związku z odejściem wicestarosty starostwa lidzkiego p. Witolda Dziadowicza na stanowisko inspektora starostw w województwie poleskim, od dnia 1 bm. stanowisko wicegarosty w Lidzie nie jest obsadzone.

— Skazanie nauczyciela. Sąd Okręgowy w Lidzie rozpatrywał sprawę Tadeusza Pawłowskiego nauczyciela ze wsi Kładniki, gm. lipniskiej, który w roku ubiegłym wydał niejakiemu Józefowi Fi-

lonowi bezpodstawnie świadectwo z ukończenia 4 klas. Na przewodzie sądowym wina oskarżonego została udowodniona i Pawłowski został skazany na 6 m. aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy.

— Wilki wychodzą na żer. W nocy na 5 bm. w maj. Sukorcze, gm. lidzkiej należącym do Witolda Pileckiego wilki pożarły pozostawionego na noc w polu konia.

## BARANOWICKA

— BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO PRZYZNAŁ DODATKOWO kredyty na rozbudowę m. Baranowicz w kwocie 15 tys. zł. Razem więc na rozbudowę miasta Baranowicze dysponują kwotą 40 tys. zł.

— Odroczenie sensacyjnego procesu. W Sądzie Grodzkim w Baranowiczach miał się odbyć proces byłego urzędnika Ubezpieczalni Społecznej w Baranowiczach Całujewa, oskarżonego przez dyr. Ubezpieczalni Rzepeckiego o oszczerstwo. Z powodu niestawienia się jednego z głównych świadków sprawa została odroczone.

— Walne zebranie Polskiego Białego Krzyża. W sali Zarządu Miejskiego odbędzie się 8 bm. o godz. 18-iej doroczne walne zebranie członków Polsk. Białego Krzyża.

— Budowa gmachu Szpitala Międzykomunalnego dobiega końca. Otwarcie spodziewane jest w pierwszych dniach grudnia.

— Komitet Obchodu XIV Tygodnia LOPP w Baranowiczach informuje nas, że następujące osoby i firmy spełniły obowiązek obywatelski i złożyły ofiary na fundusz LOPP:

Bracia Trubowicz — 10 zł, F-ma Rojak — 5 zł, F-ma Standart — 10 zł, F-ma Szmyszewska — 10 zł, Dr M. Jasinowski — 5 zł, M. Chiszyn — 5 zł, F-ma Klajman — 10 zł, F-ma Liwyszcz — 10 zł, Młyn Snowski — 10 zł, Dr Snowski — 5 zł, Sudnik Wincenty — 10 zł, Zabłocki — S-ka — 15 zł, M. Bussel — 10 zł, „Len” — Wilno skład w Baranowiczach — 10 zł, Syndykat Emigracyjny — 5 zł, Hochbery i S-ka — 5 zł, F-ma Boruchowicz — 5 zł, F-ma Lopoff — 10 zł, Dr Wolfson — 5 zł, F-ma Potoński 10 zł, F-ma Trachtenberg — 12 zł, G. Kuczeren

## Uroczystość strzelecka w Drui stała się manifestacją polsko-łotewskiej przyjaźni

W Drui odbyło się uroczyste otwarcie Kasyna Strzeleckiego, na które oprócz przedstawicieli władz państwowych i samorządowych przybyli przedstawiciele 18 pułku ajsargów z Dyneburga na czele z prezesem pułku płk. Jakubem Sucišem.

Otwarcia Kasyna przez symboliczne przecięcie wstęgi dokonał wicestarosta brąslawski Sakowski, poczem lokal został poświęcony przez kapelana Oddziału Z. S. z Drui ks. Preisera.

Uroczystość otwarcia Kasyna połączono z dekoracją odznakami strzeleckimi 7 przedstawicieli ajsargów łotewskich za ścisłą współpracę z Oddziałem Z. S. w Drui. Odznaki strzeleckie nadano: Kierownicze Pracy Kobiet w Krasławce Albertynie Bemberis, płk. Jakubowi Sucišowi, Jano-

wa Bemberisowi, Janowi Birnbaumowi, Svencowi, Pawłowi Brekisowi i Aifredowi Tubo, aizargom 18 pułku. Podczas uroczystości tak ze strony Zw. Strzeleckiego jak i Ajsargów wygłoszono kilka przemówień, w których podkreślano, że braterstwo bro ni zawarte między Polską i Łotwą w latach 1919 i 1920 i w dalszym ciągu musi łączyć oba narody.

Uroczystość zakończono odegraniem hymnów narodowych polskiego i łotewskiego.

Jest to więc jeszcze jeden węzeł zadzierzgnięty przez naszą młodzież strzelecką z Ajsargami łotewskimi Oddział Zw. Strzeleckiego w Drui od dłuższego czasu utrzymuje ścisłą łączność z 18 pułkiem Ajsargów, jako organizacją mającą te same zadania wychowawcze jak i Zw. Strzelecki.

ko — 10 zł, Rest. Kowalski — 20 zł, Porafianowicz Józef — 25 zł.

Akcja zbiórkowa trwa w dalszym ciągu.

— Wykrycie placówek nielegalnego uboju. W ostatnich dniach została przeprowadzona w niektórych jatkach i sklepach mięsnych rewizja w wyniku której za posiadanie mięsa z nielegalnego uboju zostali ukarani: Wolf Medresz grzywną zł 323 i 50 gr, Józef Kwapisz zł 205, Aleksander Waszczytko zł 46 i 50 gr i Kolman Kalmanowicz zł 25. Poza tym skonfiskowano mięso.

Za wykrycie tajnego uboju Zarząd Miejski przyznał nagrody po 50 zł st. post. Wróblowi.

## WILEJSKA

— Z prac Org. Kół Gospodyń Wlejskich. Odbyło się w Wilejce posiedzenie zarządu powiatowej OKGW.

Najważniejszą sprawą było przeprowadzenie reorganizacji prac. Poprzednio całym powiatem opiekowała się instruktorka powiatowa, obecnie wyodrębniono 3 regiony, z których 2 otrzymały instruktorki rejonowe. Rejon wiszniewski, obejmujący gminy: wojtowskią, żodziską i wiszniewską powierzono instruktorce p. Popkównie. Rejon budslawski obejmujący gm. dothinowską i budslawską objęła p. Wnukówna, która będzie także opieko-

wać się kołami GW w gm. krzywickiej i kościeniewickiej. Rejon południowy, obejmujący teren gm. ilskiej, wiazyńskiej i chościeńczyckiej jest jeszcze nieobsadzony i pozostanie na razie pod opieką przeski powiatowej OKGW i Związku Ziemianek.

Ponieważ praca wymaga, aby ktoś czuwał nad organizacją w całym powiecie i systematycznie prowadził kancelarię organizacyjną, zarząd powiatowej OKGW, w porozumieniu ze starostą zaangażował na miejsce instruktorki powiatowej p. Krzyżanowską, która jako płatny członek zarządu będzie prowadziła pracę w siedzibie powiatu.

Instruktorki rejonowe nie tylko będą działać na terenie KGW, ale otoczą także opieką gospodarstwa przodujące w niektórych skomasowanych wsiach.

Instruktorki pracę swoją będą realizować przy pomocy kursów kroju i szycia, trykotarstwa, gotowania, przetworów owocowych, konkursów uprawy lnu, hodowla nych, czystości, flakctwa, prowadzenia ogrodników warzywnych i t. p.

Na posiedzeniu zarządu rozpatrywano również sprawę uruchomienia 6 ognisk opieki nad matką i dzieckiem. W roku 1937 ognisk takich było tylko 2.

Na posiedzeniu zarządu OKGW wysunięto sporo ciekawych spraw i szkoda, że nie wzięły w nim udziału zaproszone zresztą pp. inspektorka Izby Rolniczej i Wojewódzkiej OKGW. W. R.

## ŚWIECIAŃSKA

— Za zniekształcanie nazwisk w księgach metrycznych Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Świecianach ukarał proboszcza parafii Twercz ks. M. Przyjałgowskiego 2 tygodni. aresztu. Poprzednio, jak doniósł „Kurier Wileński”, za podobne przestępstwa zostali skazani: proboszcz parafii Potusze ks. P. Pruński — na 2 tygodnie aresztu i proboszcz parafii Wasiany — ks. B. Budrecki — na 1 mies. aresztu. Obrocy skazanych mec. Z. Jasiński i A. Juchniewicz zapowiedzieli apelację. [Ter].

— Pierwsze przymrozki zanotowane w pow. świeciańskim nad ranem 1.X. były nieznaczne i trwały zaledwie parę godzin. Poza zmrózieniem liści krzaków pomidorowych, żadnych szkód w ogrodach warzywnych nie stwierdzono. [Ter].

— Ceny trzody chlewniej na rynkach świeciańskich zwyżkują. Za 1 małego 4-0 tygodniowego prosiaka płacono ostatnio 7 zł. Wieprze wagi 70—80 kg kosztują 50—60 zł. Podaż szlук małych niejednostajna, — większych — dostateczna. [Ter].

## NIEŚWIESKA

— Kradzież. Mieszkańcowi kol. Kleck, pow. nieświeskiego Łobażewiczowi Władysławowi skradziono w nocy z pokoju sypialnego 300 zł. Policja ustaliła, że kradzieży tej dokonał mieszkaniec Klecka Nesterowicz Józef od którego część gotówki odebrano. [Ter].

## Sąsiedzki Zjazd wlejskich organizacji w pow. baranowickim

Zwołany w ostatnich dniach przez OTO i KR sąsiedzki zjazd organizacji wlejskich odbył się we wsi Cieszewli, gm. nowomyśkiej. Wzięli w nim udział przedstawiciele samorządów powiatowego i Młodej Wsi oraz wielu niezorganizowanych społecznych, jak Straży Pożarne, Koła Młodej Wsi oraz wielu niezorganizowanych rolników.

Zjazd miał na celu omówienie najpilniejszych spraw społeczno-gospodarczych. Po sprawozdaniach wygłoszono referaty: O pracy organizacyjnej na wsi, o spółdzielczości i o asekuracji inwentarza żywego. Referaty wywołały ożywioną dyskusję. Szczególnie referat o asekuracji inwentarza obudził żywe zainteresowanie rolników. Wszyscy zebrani wypowiedzieli się jednogłośnie za wprowadzeniem tej asekuracji nawet przymusowo. W. B.

## Wpłata Lasów Państw. do Skarbu Państwa w r. 1936-37

Dnia 30. IX. 1937 r. ukończony został rok gospodarczy Lasów Państwowych — w ciągu tego roku wpłata gołówkowa Lasów Państwowych do Skarbu Państwa wyniosła 41.563.702 zł 43 gr wobec prelimitowanych 30.700.000 zł, co stanowi nadwyżkę wpłat w sumie 10.863.702.43 zł.

Podana wyżej suma wpłat Lasów Państwowych nie obejmuje kwot wpłaconych z tytułu podatków państwowych i samorządowych, które wyniosły ok. 8 mil. zł.

Uposażenia personelu, inwestycje, opieka społeczna nad robotnikami, wydatki na odnowienia i ochronę lasu jak i również podatki pokrywane są przez Lasy Państwowe bezpośrednio z własnych dochodów, tak że suma wpłaty określona ustawą skarbową stanowi wy-gospodarowaną nadwyżkę wpływów nad rozchodami.

## Obrazek ze wsi

Pragnę tu nakreślić jeden z wiejskich obrazków, w nie bezinteresownym — przedzam — celu. Czynie to w nadziei, że przemówi on do serc ludzi możnych.

W wiosce niedaleko Grodna ukończył szkołę powszechną 13-letni Julian Hulnicki. Był to jeden z tych chłopców, którymi nauczyciele szczerzy się przed władzami, których uważają za żywy dowód pożyteczności swej pracy.

Niezwykle zdolny, ogromnie pracowity, piśny i pojętny chłopiec przechodził z oddziału do oddziału jako pierwszy uczeń. W materiałach swego wychowawcy przystawiany był do wyższych zakładów naukowych i do... wysokich możliwości życiowych.

Julian Hulnicki urodził się, niestety, w chacie sześciomorgowego gospodarstwa, obarzonego nadmiarem liczną rodziną. Niedostatek rodziców zamykał przed chłopcem drogę do gimnazjum. Dwie morgi jałowej ziemi i przygodny zarobek w lesie czy we dworze — to wszystko czego mógł od przyszłości oczekiwać zdolny chłopiec.

Na nieszczęście swych rodziców, poznał „Ode do młodości” i zapamiętał z niej wiersz: „Mierz siły na zamiary — nie zamiary według sił...”. Wziąwszy je dosłownie, poszedł do Grodna, gdzie się dowiedział, że gdyby skończył szkołę sześciomorgową, mógłby się dostać do gimnazjum. Ponieważ jednak w jego wiosce szkoła posiada tylko cztery oddziały...

Wróciwszy do domu, chłopiec pocałował ojca w rękę i trafniejszy na dobrą chwilę, wyprosił 50 złotych na naukę. W ciągu lata — ucząc się prywatnie — przeszedł dwa oddziały i w pierwszych dniach jesieni — zeganany przez rodziców modłami... by nie zdał — stanął w Grodnie do egzaminu do I klasy gimnazjalnej.

Los chciał inaczej, niż pragnęli rodzice Ju-ka Chłopak złożył egzamin celująco...

Zdawało mu się teraz, że wszystko już jest przed nim, że wszystko jest do osiągnięcia. Niestety: brak miejsc w gimnazjum państwowym zniweczył przewczesną radość.

Gdyż uczelnia prywatna i sześć morgów jałowej ziemi — to rzeczy nie dające się ze sobą pogodzić...

Gdy zbliżał się początek roku szkolnego, w ubogiej chacie Hulnickich pełno było smutku Niedoszły gimnazjalista, nie mogący — mimo świetnych wyników egzaminu — dostać się do szkoły, dosłownie się rozchorował.

Rozpacz dziecka zmusiła rodziców do sprzedania tego i owego z gospodarstwa i umieszczenia Juliana w gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej. Błagał bowiem by mógł się uczyć choć pół roku...

Do końca półroczu daleko jeszcze, a budżet rodziny Hulnickich już trzeszczy. I zamartwiają się biedni ludzie, że — mimo wszystko — muszą zabrać syna do domu. Aczkolwiek i w gimnazjum jest jednym z uczniów najlepszych.

Zanim usiadłem do napisania tego obrazka, nosiłem się z różnymi planami. Myśli moje błądziły i koło Premiera, i koło Ministra Oświaty, i koło Wojewody, i koło Kuratora... Znajomość jednakże rzeczywistości wciąż mi szeptała: „Za wysokie progi na twoje nogi...”

Zdecydowałem się więc napisać o tym w gazecie. I zamiast wysłać „Listy, które Ich nie dojdą...”, postanowiłem zaapelować do tych ludzi na miejscu, którzy mogą pomóc zdolnemu chłopcu do osiągnięcia możności uczenia się. Pan starosta Drożalski, pan senator Terlikowski, pan poseł Martynowski, ks. dyr. Potrzebski, p. dyrektor gimnazjum P. M. S. — oto instancje, do których ten apel kieruję.

...w nadziei, że nie zostaną nań głusi.

Stanisław Ziemak.

## GRODZIENSKA

— Podprokurator Sądu Okręgowego w Grodnie p. Franciszek Krzysztoń przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Prokuratury Sądu Okręgowego w Wilnie.

W najbliższych dniach p. Krzysztoń opuści Grodno, przekazując i rejon podprokuratora p. prok. Kramerowi.

## Informator reklamowy m. Baranowicz

JEDYNA POLSKA PLACÓWKA

### „Galanteryjno-Piśmienna“

Baranowicze, Szeptyckiego 49

BIELIŻNA damska i męska,  
POŃCZOCHY, SKARPETKI,  
REKAWISZKI, KRAWATY,  
SWETRY, POULOWERY,  
NICI D. M. C.

MATERIAŁY

piśmienne i kreślarskie.

Duży wybór wiecznych piór.

Dostawa do biur i urzędów.

Grzegorz Kuczerenko

Ten tylko wygrać może kto gra na loterii. Graj na loterii, a zdobędziesz majątek i szczęście dla domu. Szukasz szczęścia, wstąp na chwilę. Kto chce wygrać, niech kupi szczęśliwy los do 1-iej klasy 40 Loterii Państwowej w kolekturze

Floriana Podleckiego

Baranowicze, ul. Ułańska, 11

Biran Włodzimierz

### Sklep Galanteryjny

poleca: FARTUCHY i BIELIŻNĘ męską w najlepszych gatunkach.

Baranowicze, Rynek 48 i 49

## POZNAŃSKI DOM GALANTERII

Po rozszerzeniu dotychczasowych działów posiada w dużym wyborze: bieliznę, swetry, samodziały, jesionki, płaszczki i fartuchy szkolne, czepki, guziki, płótno bielizniane, i pościelowe, pończochy i t. p.

Towary galanteryjne. W ystkie artykuły tylko w wysokich jakościach. Ceny ściśle, nisko kalkulowane i stałe.

Polecamy się P. T. formacjom wojskowym i organizacjom z naszym działem płócien surowek, drelichów, nici i artykułów wojskowych

POZNAŃSKI DOM GALANTERII — Baranowicze, Szeptyckiego 31, I p.



### B. Mitropolitański

Baranowicze, ul. Szeptyckiego 24

Poleca w wielkim wyborze:

ZNANE APARATY RADIOWE

światłowej marki TELEFUNKEN

SUPERHETERODYNĘ bateryjną o minimalnym zużyciu prądu i stosunkowo niskiej cenie.

Popierajcie handel i przemysł krajowy!

CHRZEŚCJAŃSKI SKLEP

### WIN I WÓDEK

i Kolonialno-Spożywczy

Michał Szybko

Baranowicze, Szosowa 50

CHRZEŚCJAŃSKI ZAKŁAD

### Jubilersko - Grawerski

Edwarda Epsztejna

przyjmuje do wykonania rozmaite wyroby ze złota i srebra oraz najskomplikowane wyroby i reper. biżuterii

Baranowicze, Szeptyckiego 22

Skład Rolniczo-Przemysł.

### „SNOP“

sprzedaje nasion, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych, środków chemicznych do walki z chorobami i szkodnikami roślin oraz materiałów budowlanych.

Baranowicze, Senatorska 23

Salon Fryzjerski

### „ŁODZIANKA“

Baranowicze, Mickiewicza 3

Trwała ondulacja, farbowanie brwi i rzęs i manicure.

SALON FRYZJERSKI

### „TRIO“

Baranowicze, Mickiewicza 5

Firma chrześcijańska.

Radło „ESBROK“

Najlepsze w świecie maszyny do szycia „PFAFF“ po cenach konkurencyjnych poleca

S. GIERASIMOWICZ

Baranowicze, Mickiewicza 5

Firma chrześcijańska

**KURJER SPORTOWY**

**Dymisja Zarządu Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej**

**Skutki odwołania meczu Polska — Łotwa**

Zarząd Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej podał się do dymisji. Tak brzmi krótka informacja z sali obrad. Zarząd poczuł się dotknięty formą załatwiania spraw przez Polski Związek Piłki Nożnej w Warszawie.

Chodzi oczywiście o odwołanie meczu między państwem Polska—Łotwa, który miał się odbyć w Wilnie 10 października. Wiemy bardzo dobrze, że na początku września bawił w Wilnie wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Inż. Przeworski, który omówił w grubszych zarysach organizację tego spotkania. W Wilnie zaczęły się przygotowania. Zwolano konferencję z przedstawicielami miejscowych władz. Zaczęło kreślić plany do budowy trybun. Wilno zaczęło zabiegać o pociągi popularne, aż tutaj raptem jak

**GROM Z JASNEGO NIEBA**

Spadła wiadomość, że mecz z Wilna prze niesiony został do Katowic. Wiadomość do tarła do Wilna przez radio i prasę. Władze piłkarstwa polskiego nie uważały jednak za wskazane natychmiast zawiadomić Wilno. Dopiero po upływie tygodnia od powzięcia decyzji przysłano do związku okręgowego półoficjalny list. Mówiły półoficjalnie dlatego, że brak jest pieczęci i podpisów upoważnionych członków zarządu. Pismo podpisał bowiem

**PLATNY URZĘDNIK**

Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Władze centralne raz po raz

**KRZYWDZĄ WILNO.**

Na początku sezonu czynione są obietnice, a potem się odwołuje w sposób sprzeczny z zasadami zgodnej współpracy imprezy, których Wilno tak taknie.

Wilno nie chce w danym wypadku wchodzić w motywy jakie skłoniły Polski Związek Piłki Nożnej do odwołania meczu z Łotwą w Wilnie, a przeniesienia go do Katowic. Chodzi przede wszystkim o formę załatwiania. Piłkarze nasi całkiem

**SŁUSZNIE POSTĄPIŁI**

ogłaszając dymisję. Jeżeli sami siebie nie będziemy szanować to nikt nas szanować nie będzie.

Jesteśmy przekonani, że opinia całego sportowego Wilna solidaryzuje się z piłkarzami.

Dymisja zarządu jest nieco spóźniona, ale lepiej później niż wcale. Sportowe Wilno musiało w jakiejś formie zapretować. Obratło formę najbardziej odpowiedzialną.

A teraz słów kilka w związku z wczorajszym

**OŚWIADCZENIE P. KONSULA F. DONASA.**

Bardzo się cieszymy, że jedynym powodem, dla którego organizacja sportu we łotewskie chciały odbyć mecz w innym mieście niż Wilno była chęć poznać innych miast Polski gdyż sportowcy Wilno już znają. Ale...

Pragnę przypomnieć, że Łotwa zna Łódź z meczu zeszłorocznego, że poznała Warszawę z meczu z przed trzech lat, że w tym roku w przejeździe do Wiednia bawiła przez cały dzień w naszej stolicy, a potem przejeżdżała przez Kraków, Kalowice, a więc zwiedziła niemal całą Polskę.

A teraz Wilno w meczu Polska — Łotwa pragnęło zawiązać

**PRZYJAŹŃ SPORTOWĄ.**

Chciało w swych przastarych murach powitać najwybitniejszych sportowców przy

lacielskiej Łotwy, tymczasem Łotwa odrzuciła nasze najszczerze chęci. Myśmy wyciągali do niej ramiona. Chcieliśmy witać kwiatami i orkiestrą, a Łotwa powiedziała, że nie chce.

Jak to wygląda? Czyż nie powinniśmy czuć się dotknięci? Dlaczego nikt nie zastanowił się nad tym, że Wilno słynie z gościnności i że odmowa przyjęcia zaproszenia może nas bardzo dotknąć?

Nie chcę nikogo uczyć grzeczności. Cała ta sprawa jest niezagojoną raną ambicji sportowej.

Nie wiem jak oszczędnie zostanie ona załatwiona. W każdym bądź razie jestem głęboko przekonany, że pan konsul postara się nas zrozumieć i zechce te słowa swym Rodakom przetłumaczyć.

J. Nieciecki.

**Drzewka na upiększenie osiedli przy szkołach powszechnych im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na Wileńszczyźnie**

W związku z Tygodniem Szkół Powszechnych, Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie ofiarowała ze szkółek leśnych prowadzonych przez Nadleśnictwa, na obsadzenie osiedli nowowbudowanych szkół powszechnych im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na Wileńszczyźnie 1000 drzewek owocowych i dekoracyjnych na ogólną sumę 500 zł.

**Kradzież 13.800 zł. z ambulansu pocztowego w pociągu Wilno — Łuniniec**

**Aresztowania i rewizje w Łucku i Wilnie**

Policja powiadomiona została wczoraj o zagadkowej kradzieży, której dokonano z ambulansu pocztowego pociągu pasażerskiego, zdążającego z Wilna do Łuninca.

Po przybyciu pociągu do Łuninca stwierdzono, że z ambulansu znikły dwie paczki, zawierające 13800 zł, nadane

przez urzędy pocztowe w Wilnie do Łuninca.

Na razie nie zostało jeszcze stwierdzone gdzie dokonano kradzieży: w Wilnie czy też podczas biegu pociągu.

W związku z dochodzeniem zatrzymano w Łuninca dwóch pracowników ambulansu. Ponadto w ciągu ub. nocy policja dokonała w Wilnie szeregu rewizji, przyczym jedną osobę zatrzymano. Dotychczas pieniędzy nie odnaleziono. (c).

**Pożar zniszczył w pow. baranowickim 13 gospodarstw**

4 bm. we wsi Żerebiłowice, gm. nowomyśkiej wybuchł groźny pożar w domu Aponiewicza Bazylego wskutek zapalenia się sadzy w kominie. Wkrótce ogień prze rzucił się na sąsiednie zabudowania i zniszczył doszczętnie 13 gospodarstw.

Spłonęły również stodoły z tegorocznymi zbiorami. Dziesiątki rodzin pozostały bez dachu nad głową i środków utrzymania. Straty wynoszą 74.600 zł.

Na szerzenie się pożaru wpłynął wiatr i gęstość zabudowań.

**Wstrząsająca śmierć 18-letniego ucznia**

Onegdaj o godz. 5 wiecz. obecni na peronie 20-m dworca kolejowego w Wilnie byli świadkami wstrząsającego wypadku. W momencie ruszenia pociągu motorowego do Landwarowa wbiegł na peron młody człowiek. Spóźnony pasażer usiłował wskoczyć na stopnie wagonu.

Posiłgnął się jednak i trafił pod koła pociągu, które zmiądzły mu głowę, powodując natychmiastową śmierć.

Oliarą fragilnego wypadku był stały mieszkaniec Landwarowa, 18-letni uczeń, Jan Zmitrowicz, zam. przy ul. Wileńskiej 19. (c).

**Nieuczciwy szewc i tragedia oszczędnych sióstr**

Przed kilku dniami skradziono z mieszkania sióstr Wasilkiewiczówn (Karlsbadzka 19) tysiąc złotych gotówką, które siostry zdołały ucluić w ciągu długiego szeregu lat, prowadząc niezwykle oszczędny tryb życia.

Dochođenje wykazało, że kradzieży dokonał szewc Piotr Młyński (Nadleśna 17).

Kradzież ta wywarła na niewiasty tak przynębiające wrażenie, że jedna z

sióstr usiłowała powiesić się, lecz w ostatniej chwili zamach udaremniiono.

Na szczęście tym razem policja stanęła na wysokości zadania. W ciągu 3-ch dni sprawa została wyjaśniona, zaś przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Młyńskiego doprowadziła do odnalezienia skradzionych pieniędzy. 400 zł znaleziono w frable telefonu, 200 zł za obrazem resztle w innych kryjówkach. (c).

**Niefortunny skok złodziejaszka**

Wczoraj nad ranem obok domu nr 20 przy ul. Strycharskiej znaleziono młodego chłopca, leżącego na jezdni w kałuży krwi. Lekarz pogotowia stwierdził, że chłopiec musiał upaść ze znacznej wysokości, doznał bowiem złamania ręki i nogi oraz szeregu dofkilnych potłuceń. Po przewiezieniu oliary wypadku do szpitala stwierdzono, że był to 15-letni Mieczysław Aleksandrowicz, zam. przy ul. Sołtaniskiej 15.

Jak się okazało, chłopiec usiłował przedostać się do warsztatu stolarskiego, mieszczącego się na drugim piętrze domu, gdzie zamierzał dokonać kradzieży narzędzi stolarskich. W ostatniej jednak chwili został spostrzeżony przez dozorcę nocnego. Chcąc uniknąć aresztowania złodziejaszek zaryzykował skok z drugiego piętra, usiłując skoczyć na drzewo rosnące niedaleko domu. Nie zdołał jed-

nak uchwycić się drzewa i runął w dół. Stan jego jest ciężki. (c).



**KRONIKA**

**PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY**

W-G PIM DO WIECZORA DN. 7 B. M.: Rano mglisto i chmurno. W ciągu dnia naogół roz pogodzenie, tylko na północnym wschodzie zachmurzenie większe i miejscami możliwy deszcz.

Po nocnych przymrozkach temperatura w ciągu dnia około 12 stopni.

Wiatry z kierunków północno-zachodnich.

**DYŻURY APTEK:**

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Nafęcza (Jagiellońska 1); Sukc. Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rosikowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
W WILNIE  
Pierwszorządny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

**Hotel EUROPEJSKI**  
Pierwszorządny — Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach Winda osobowa

**OSOBISTA**

— MARIAN BRONISŁAW GODECKI powrócił 5 b. m. z Warszawy i objął urządowanie.

**MIEJSKA**

— Nowa instrukcja w ściąganiu należności i podatków miejskich. Prezydium miasta wydało instrukcję wewnętrzną określającą tryb postępowania egzekucyjnego w sprawie ściągania podatków i należności miejskich. Instrukcja przewiduje m. in. takie udogodnienie dla płatników: Inkasent miejski uprawniony będzie do przyjmowania od płatnika należności w ratach rozłożonych na termin nie dłuższy niż dwa tygodnie. W razie stwierdzenia ubóstwa inkasent winien spisać protokół ubóstwa. W wypadku zaś uchylania się płatnika od płacenia inkasent winien spi-

**RADIO**

CZWARTEK, dnia 7 października 1937 roku.  
6,15 Pieśń por. 6,20 Gimn. 6,40 Muzyka: 7,00 Dziennik; 7,15 Muzyka; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10 Przerwa; 11,15 Melodie ludzkie — poranek muz. 11,40 Lalo. Suita „Namuna”; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja połudn. 13,00 Wiadomości z życia miasta i prowincji; 13,05 Co nam niesie moda jesienna; 13,15 Koncert życzeń; 14,25 Nasi pisarze — lektura prozy; 14,35 Pieśni i tańce. Prowincji; 14,45 Przerwa; 15,30 Wiad. gospod. 15,45 Wędrowki muzyczne — Italia — objaśnia Zofia Laweska; 16,15 Koncert ork. mandolinistów „Kaskada”; 16,50 Pogadanka; 17,00 Wiedza i książka; 17,15 Koncert solistów; 17,50 Poradnik sport. 18,00 Wiadomości sport. 18,10 Pogadanka radiotechniczna; 18,20 Muzyka hiszpańska w wyk. Zofii Kerntopf-Romaszkowej (fortepian); 18,40 Skrzynka rolnicza; 18,50 Program na piątek; 18,55 Wil. wiad. sport. 19,00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: słuchowisko „Chromantka”; 19,30 Miniatury muzyczne; 19,50 Pogadanka; 20,00 Koncert symf. Ok. 21,00 w przerwie Dziennik wieczorny i pogadanka; 22,00 Z mojego warsztatu — szkic literacki; 22,15 Muzyka taneczna; 22,50 Ostatnie wiadomości; 23,00 Tańczymy; 23,30 Zakóczenie.

sać protokół obrazujący stan majątkowy płatnika oraz jego możliwości płatnicze.

— Zakończenie remontu mostu Tuskułańskiego. Zarząd miejski zakończył remont mostu Tuskułańskiego. Most Tuskułański otrzymał nową nawierzchnię.

— Miejska Opieka Społeczna w ub. miesiącu przysłała z pomocą 376 biednym, udzielając im pomocy w formie dozałkowej pracy. Na cel ten magistrat wydał 2984 zł. Ponadto udzielono zapomóg pieniężnych 544 osobom na sumę 4379 zł.

— 23 eksmisje mieszkaniowe. W ciągu ubiegłego miesiąca wyeksmitowano na terenie Wilna 23 rodziny.

— Remonty szpitala Żydowskiego i lokalu wydziału opieki społecznej Zarządu miasta. Uchwałę Zarządu miasta postanowiono w dniach najbliższych rozpocząć remont lokalu wydziału opieki społecznej Zarządu miasta. Na ostatnim posiedzeniu Magistratu wyasygnowano na ten cel odpowiedni kredyt.

Na tymże posiedzeniu Magistrat zatwierdził wyniki przetargu na remont szpitala Żydowskiego.

**SPRAWY SZKOLNE.**

— DYREKCJA MĘSKIEGO GIMNAZJUM KUPIECKIEGO, ul. Mickiewicza 18, podaje do wiadomości, że informacja w sprawie otwarcia dodatkowej klasy I-iej udziela Sekretariat Gimnazjum codziennie od 13—14. Termin zgłoszeń do dnia 12 b. m.

**GOSPODARCZA**

— Likwidacja przedsiębiorstw handlowych. W okresie od 1932 do 1937 r. ilość przedsiębiorstw spadła w Wilnie z 4235 do 4015. 80 procent zlikwidowanych stanowią sklepy żydowskie.

**Ze ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.**

— Klub Włóczęgów. Jutro, t. j. w piątek 8 bm. odbędzie się pierwsze po wakacjach otwarte zebranie klubu z referatem p. p. dra Wład. Wielhorskiego p. t.: Ziemie wschodnie w obecnej fazie stosunków polskich  
Początek o godz. 19.30

**ZEBRANIA I ODCZYTY**

— Z CHRZEŚC. UNIwersYTETU ROBOTNICZEGO. We czwartek, dnia 7 b. m. w sali Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Metropolitanej 1 dr. J. Bohuszewicz ppłk. wygłosi odczyt p. t. „Rok 1920 — bitwa pod Warszawą i jej skutki”. Początek odczytu o godz. 19-ej. Wstęp wolny.

**— Wzrost zachorowań na szkarlatynę.**

W Wilnie i na prowincji zanotowano lekki wzrost zastąpić na szkarlatynę.

**KONRAD TRANI**

**ZEMSTA**

— Bardzo proste — powiedział sobie w duszy John. — Spryciarze wymienili stopniowo wszystkich swoich ludzi. Przetranzlokowali na prowincję szpiczków z dzielnicy portowej i sprowadzili prowincjonalnych do Londynu. I znów minęło sporo czasu, nim zaczęło się domyślać, którzy z nowoprzybyłych mogą mieć łączność z policją. A tymczasem szpiczki mogli zrobić dużo złego. Taki naprzykład kulawy majtek, który noc w noc upijał się w knajpach portowych i wył okropnym głosem! Osobnik ten nie przypadł Szczurkowi do gustu. Przedewszystkiem uderzyło go, że stary utyka jakoś nierównomiernie — raz mniej, a raz więcej. Oczywiście, nie było to jeszcze żadnym przestępstwem, mogło zależeć od pogody, albo równie niewinnych okoliczności. Razu pewnego przyjrzał się John rysunkowi wytatuowanemu na prawej ręce majtka. Przedstawiał on lwa morskiego, kotwicę i serce przebite strzałą. Całość objęta była gustowną winietką z tańczących syren. Rysunek był piękny i jakże typowy dla marynarza.

— Kto ci to wymalował? — zapytał John. — Człowiek ten zna się na swoim rzemiośle!

— Pięknie, nie? — odparł stary i z miejsca zaczął opowiadać jakąś sprośną anegdotkę.

— Doskonale utrafione — zauważył John nie odrywając oczu od wizerunku. — Ciekaw jestem, czy to angielska robota.

— Angielska — odparł zapytany. — Wymalował mi to pewien cieśla z doków. — I dodał całkiem nieroztropnie: — Było to przed dwudziestu laty, stary nie żyje już pewnie.

Było to łgarstwo, albo fałszywy krok. Rysunek był zupełnie świeży. Mimo to John nie oponował. Zdarsza się przecież, że ludzie Bogu ducha winni kłamią z najgłębszych powodów, albo nawet zupełnie bez powodów. Nie byłoby nic osobliwego w tem, że taki pijaczyna plecie, co mu ślina na język przyniesie. John należał do ludzi, którzy decydują się na stanowczy krok tylko wtedy, jeśli nabierają przekonania o jego słuszności. Krew to ciecz osobliwa, nieraz zdarza się, że pryska w odwrotnym kierunku... A plamy krwawe niełatwo dają się usunąć. John nie przykładał wprawdzie żadnej wagi do życia bliźnich, ale własne życie cenił bardzo. Wystrzegał się tedy zbyt dużego ryzyka. Mimo to postanowił nie spuszczać starego z oczu. Skomunikował się z przywódcą zaprzyjaźnionej ferajny, która działała na terenie przedmieścia londyńskiego i poprosił o przysłanie mu chłopaka, który ani razu jeszcze nie wszedł w konflikt z policją. O wszystkich tych przygotowaniach nie miał Bill zielonego pojęcia.

John obawiał się bowiem, że rudzielec powziąwszy jako tako uzasadnione podejrzenie, przyłoży kulasowi rewolwer do skroni. A przecież takich rzeczy nie można robić bez zachowania największych środków ostrożności!

Przedewszystkiem należy skomunikować się z Fredem. Może chłopak dowiedział się czegoś o kulawym majtku już po aresztowaniu? Wogóle taki kontakt nigdy nie zaszkodzi. Na wąskich wargach Szczurka zaigrał złośliwy uśmiech.

— Czego się śmiejesz, jak idjota? — zapytał Rudy Bill i przelknął potężny haust whisky.

Rudy Irlandczyk nie znalazł się na ludziach, to było jasne. John Szcurek miałby się śmiać jak idjota!...

— Głupstwo... — Przypomniałem sobie komiczną historyjkę, którą opowiedziała mi czarna Jenny... A ty, Bill, nie upijaj się już z samego rana. Masz dzisiaj sporo do roboty!

Bill odburknął coś niezrozumiałego. Bezcelny karzeł! Jak on śmie mówić do niego, Rudego Billa, takim mentorskim tonem! Trzeba to będzie trochę ukrócić.

— Zamknij gębę i zajmij się lepiej Gastonem i tym Francuzem — warknął grubiańsko.

— Tylko bez nerwów — odparł John. — Dziś wieczorem pójdzie ktoś do baru Excelsior, gdzie gra Gaston.

(D. c. n.)

### Dorożkarze chrześcijanie wyodrębniają się

Na ostatnim zebraniu chrześcijańskiego związku zawodowego dorożkarzy wręcono członkom Związku znaczki organizacyjne w kształcie stylizowanego krzyża, na którego tle znajdują się: serce i kółka (symbol wiary, nadziei i miłości). Są to znaczki, które mają na celu informowanie chcących korzystać z usług dorożkarzy, że pojazd stanowi własność chrześcijanina.

Na tym też zebraniu postanowiono w najbliższym czasie wprowadzić na dorożkach chrześcijańskich napis informujący również o tym, że dorożka stanowi własność chrześcijanina, a jej właściciel jest członkiem Chrześcijańskiego Związku Dorożkarzy.

### Związek Inżynierii Wojskowej w Wilnie

9 października, w sobotę o godz. 18 w sali kasyna oficerskiego Saperów przy ul. Kościuszki nr. 1 — odbędzie się zebranie organizacyjne Okręgu Wileńskiego Związku Inżynierii Wojskowej — przy udziale delegatów Zarządu Głównego z Warszawy.

Wszyscy oficerowie i pchr. rez. sap., w zrozumieniu znaczenia konsolidacji rezerw technicznych Armii prośeni są o jak najliczniejsze przybycie na powyższe zebranie.

### Bezrobotny skoczył z mostu do Wilii

Wczoraj na moście Tuskulańskim rozegrał się dramat samobójczy. Koło godziny drugiej zjawił się młody mężczyzna nędznie ubrany, zdradzający objawy silnego podniecenia. Zbliżył się do balustrady mostu i bez wahania przeskoczył przez barierę.

Desperat wpadł do wody o centymetr od kolumny podpierającej most, o którą ledwo nie roztrzaskał sobie czaszki. Ten centymetr uratował mu życie. Łódźkarze niezwłocznie zorganizowali akcję ratunkową i wydobyli go na brzeg.

Policja stwierdziła, że był to 33-letni Kazimierz Giedroń, bezrobotny, zamieszkały stale w Wilnie przy ulicy Subocz 14 m. 18.

Giedroń targnął się na życie z powodu strachu przed nadciągającą okrutną dla bezrobotnego zimą. (c).

**PROSZKI BÓLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABRY  
**PSZCZOŁKA**  
Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPY i KATARZE

Geniusz wielkiego poety Rosji został godnie uczczony przez twórców arcydzieła

## DAMA PIKOWA

Główny utwór **A. PUSZKINA** w mistrzowskiej realizacji wielkiego reżysera rosyjskiego **Fedora Ozepa**  
Role główne: **Pierre Blanchar** i **Madeleine Ozeray**  
Następny program Kina **PAN**

Ostatnie dwa dni. Dziś początek seansów o godz. 4-ej

**PAN** Nienotowany sukces **ZNACHOR** Junosza-Stepowski

Dziś. Wielkie asy światowej kinematografii **Robert TAYLOR**

**Barbara STANWYCK** oraz **Wiktor Mc Laglen** w porywającym arcyfilmie, który jest uważany za najlepszy twór film. dnia dzisiejszego.

### „Ostatnia noc skazańca”

Bohaterstwo. Poświęcenie. Nad program: **Dodatki**. Początek o godz. 4—6—8—10.15

### TEATR I MUZYKA

**TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.**  
— Dziś, w czwartek dn. 7 października o godz. 6,15 wiecz. „LATO W NOHANT” — doskonała komedia w trzech aktach Jarosława Iwaszkiewicza z pp.: T. Granowską i R. Hierowskim w rolach głównych. Jest to pierwsze widowisko wieczorowe, które odbywać się będą w czwartki każdego tygodnia, o godz. 6,15 wiecz. Widowisko kończyć się będzie o godz. 9-ej wiecz.  
— **NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA.** — W niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 4,15 po poł. komedia w trzech aktach J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant” — po cenach zwykłych — obniżonych.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.**  
— „WIEDEŃSKA KREW”. Dziś ukaże się po cenach zniżkowych malownicze widowisko operetkowe J. Straussa „Wiedeńska krew”.

— „RÓŻA STAMBUŁU”. Na niedzielnym przedstawieniu popołudniowym ukaże się wschodnia operetka Falla „Róża Sztambułu”. Ceny propagandowe.

— „KWIAT HAWAJU”. Inauguracja sezonu zimowego nastąpi 15 b. m. wystawieniem słynnej egzotycznej operetki Abrahama „Kwiat Hawaju”.

— „LEGENDA O PIASCIE”. Rozpoczęto przygotowanie do wystawienia widowiska dla dzieci i młodzieży „Legenda o Piśmie” K. Jerzewskiej.

**TEATR „NOWOŚCI”.**  
— Dziś i codziennie program rewiowy w 16 obrazach p. t. „OD EWY DO CHŁOPCZYCY” z udziałem całego zespołu. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7 i 9,15 wiecz. Ceny miejsc od 25 gr.

### Wiadomości radiowe

**PREMIERA SŁUCHOWISKA „CHIRIOMANTKA” W TEATRZE WYOBRAŹNI.**  
Elżbieta Szemplińska - Sobolewska występuje w radio po raz wtóry jako autorka długiego oryginalnego słuchowiska. Temat — satyra na chiromancję. Słuchowisko ukazuje grono pań emocjonujących się seansami i posiadających barwę ostrej groteski. Główną postać chiromantki kreuje Irena Richterówna. Reżyserię powierzono Stanisławowi Perzanowskiemu.

**O JESIENNEJ MODZIE.**  
Radiostuchaczki niewątpliwie zainteresuje pogadanka Ireny Sawickiej, dotycząca „nowych prądów” w dziedzinie mody. Usłyszeć ją będzie można w czwartek dn. 7 października rb. o godz. 13,15.

**MUZYKA HISZPAŃSKA.**  
Recital fortepianowy Zofii Karntopf-Romaszkowej, który nadany będzie na wileńską antenę w czwartek, dn. 7 października, o g. 18,20, poświęcony jest kompozytorom hiszpańskim. Usłyszą w nim miłośnicy gry fortepianowej utwory Albeniza, Mompou i Blancafort'a.

### Nie zawsze wybór można zatwierdzić

W związku z wczoraj zamieszczoną na łamach o liście otwartym p. Piątkowskiego z Nowogródka, zdołaliśmy ustalić, że istniały poważne przyczyny nie zatwierdzenia jego wyboru na wójta gm. nowogródki, i że nie zatwierdzając tego wyboru władze administracyjne miały rację.

Dobrze zrobił p. Piątkowski, że wreszcie zrzekł się kandydowania, ale nie warto było pisać listu otwartego. To spowo dowoła, że wrócimy jeszcze raz do tej samej sprawy już po wyświetleniu wszystkich okoliczności tym razem mniej przychylnych dla p. Piątkowskiego.

Zatwierdzone przez Ministerstwo **Studjum Baletowe Sawiny-Dolskiej**  
Dominikańska 8  
Klasy fachowe i amatorskie



Oddam w dzierżawę maj. Tuskulany znajdujący się w obrębie Wielkiego Wilna. Wszelkie informacje na miejscu w Tuskulanach

### Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza, że na odbywającym w dniu 1-go października 1937 r. losowaniu I i III obligacyjnych pożyczek miejskich, skonwertowanych w roku 1925, zostały wylosowane następujące obligacje:  
**I-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1901.**  
52 zł.: 7, 48, 111, 141, 185, 203, 267, 349, 386, 515, 565, 611, 702, 753, 834, 890, 911, 943, 990, 1063, 1072, 1078, 1105, 1147, 1152, 1166, 1185, 1231, 1232.  
260 zł.: 1256, 1259, 1387, 1460, 1486.  
520 zł.: 1504, 1550, 1604, 1685, 1713, 1784, 1805, 1862 na ogólną sumę z 6.968.  
**III-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1913.**  
52 zł.: 14, 90, 170, 190, 268, 330, 408, 493, 566, 595.  
260 zł.: 731, 807, 831, 864, 893.  
520 zł.: 948, 994, 1047, 1139, 1163, na ogólną sumę z 4.420.

Przy wskazanych obligacjach powinny być wszystkie kupony poczynawszy od kuponu na dzień 1.VII 1938 r.  
Spłaty wylosowanych obligacji w ich wartości imiennej będzie dokonywana od dnia 2 stycznia 1938 r. w kasi Zarządu Miejskiego w Wilnie.

Oplaty kuponów od obligacji powyższych pożyczek dokonywa Kasa Zarządu Miejskiego.  
Wiceprezydent m. Wilna **NAGURSKI**

### Nauka i Wychowanie

**KRESLARZEM** technicznym, kreślarką, zostaniesz po ukończeniu Koncesjonowanych Kursów Technicznych Inżyniera Gajewskiego. Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Przybory i podręczniki darmo. Zamiejscowi korespondencyjnie. Załączyć znaczek na program.

**NIEMKA** udziela lekcji niemieckiego. Ul. Rydzka-Smigłego 6 m. 3. Ceny niskie.

### LOKALE

**MIESZKANIE** 3-ch pokojowe, pokój dla służącej, na piętrze, wolne od podatku ze wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1-go listopada. Witoldowa 35-a, m. 6.

**MIESZKANIE** 2 pokoje z kuchnią z nowoczesnymi wygodami. Zwierzyniec, Grodzka 2 m. 2.

**MIESZKANIE** z 3-ch w'elkich, słonecznych pokoi z wygodami do wynajęcia. Tartarska 20.

### Kupno i sprzedaż

Z PRZYCZYŃ rodzinnych sprzedaje się Magazyn Galanterijny w najruchliwszym punkcie miasta (Rudnicka) ze stałą klientelą. Dla kapitalisty z 5 do 7000 złotych pewne prosperowanie. Informacje w Biurze Ogłoszeń J. Karłina, Niemiecka 35.

**PIANINO** w dobrym stanie krzyżowe sprzedam tanio, ul. Sawicz 11 m. 11.

**CENA PRENUMERATY** miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2,50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

# MŁODSZA

Z KAŻDYM RANKIEM!



**DZIŚ WIECZÓR:**  
Zastosuj Odywcy Krem Tokalon koloru różowego, który zawiera Biecel — zdumiewający wynalazek Prof. Stejskal, żywoty wyciąg z komórek starannie wybranych młodych zwierząt. Nauka stwierdziła obecnie, że zmarszczki powoduje zanik pewnych żywotywnych składników w skórze. Odywcy Krem Tokalon Biecel przywraca te składniki podczas snu, czyniąc skórę jędrną, młodzieńczą i delikatną.  
**Gratis.** Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie Lukusową Kasetkę Piękności zawierającą Krem Tokalon (różowy i biały), oraz rozmaite odcienie Pudru Tokalon. Należy przesłać 50 groszy w znaczkach na zwrot przesyłki, opakowania i innych kosztów do firmy Ontax, oddział W-11 Warszawa, ul. Traugutta 3.

**NAZAJURZT RANO:**  
Spójrz ile cera Twoja zyskała na świeżości i delikatności już po pierwszym użyciu. Po kilku dniach zmarszczki zaczynają znikać. Pod koniec tygodnia będzie Pani wyglądała o lata całe młodziej. Używaj z rana Kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego), spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon: rozpuszcza wagi, czyni skórę gładką, białą i delikatną. Kobiety 50-letnie mogą osiągnąć oświecającą cerę, z której każda młoda dziewczyna byłaby dumna. Szczerliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

**Dziś wieczór:** Zastosuj Odywcy Krem Tokalon koloru różowego, który zawiera Biecel — zdumiewający wynalazek Prof. Stejskal, żywoty wyciąg z komórek starannie wybranych młodych zwierząt. Nauka stwierdziła obecnie, że zmarszczki powoduje zanik pewnych żywotywnych składników w skórze. Odywcy Krem Tokalon Biecel przywraca te składniki podczas snu, czyniąc skórę jędrną, młodzieńczą i delikatną.  
**Gratis.** Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie Lukusową Kasetkę Piękności zawierającą Krem Tokalon (różowy i biały), oraz rozmaite odcienie Pudru Tokalon. Należy przesłać 50 groszy w znaczkach na zwrot przesyłki, opakowania i innych kosztów do firmy Ontax, oddział W-11 Warszawa, ul. Traugutta 3.

## Droga do Rio

W roli głównej **Kathe de Nagy**. Reż. Roberta Siodmaka  
Największa plaga XX wieku. Handel żywym towarem.  
Nad program: **Aktualia muzyczna**.  
Początek seansów o g. 4—6—8—10.15. Bilety honorowe i bezpłatne nieważne

## DGNISKO STRADIWARI

Fascynujący film p. t. W rolach głównych: **Gustaw Frochlich, Sybille Schmitz, Albert Schoenhals**  
Nad program **UROZMAICONE DODATKI**. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

**POLSKIE KINO SWIATOWID!** Wielki triumf polskiej produkcji. Film o potężnej i najpiękniejszej miłości p. t. **PŁOMIENNE SERCA**  
W rol. gl. kwiat Aktorstwa Polskiego. **ELŻBIETA BARSCZEWSKA, Mieczysław CYBULSKI, Kazimierz JUNOSZA-STĘPOWSKI, Mieczysław WĘGRZYN** i inni. Nad program: **Atrakcje**

**DOKTOR Wolfson**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, tel. 10—67. Przyjmuje codzień od 5—8, w niedzielę od 9—12.

**AKUSZERKI**  
**AKUSZERKA Maria Laknerowa**  
Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu.

**LEKARZE**  
**DOKTOR MED. J. Piotrowicz-Jurczenkowa**  
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

**DOKTOR Blumowicz**  
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje o gdgodz. 9—1 i od 3—8.

**DOKTOR MED. Zygmunta Kudrewicz**  
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—5.

**DOKTOR Zaurman**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74. Przyjmuje w dniach od 12—2 i od 4—8.

**DOKTOR Zeldowiczowa**  
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje 12—2 i 4—7 g. Wileńska 28 m. 3. Telefon 2—77.

**AKUSZERKA M. Brzezina**  
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyńiec).

**Handel i Przemysł**  
**NAJTANSZE ŹRÓDŁO** zakupu pończoch, skarpet, rękawiczek, bielizny, krawatów **W. NOWICKI**, Wilno, Wieka 30. Nowinki sezonowe.

**RÓŻNE**  
**KONCESJE** wódczana z restauracją otrzymał oficer rezerwy i poszukuje fachowego współnika z gotówką minimum 1500 zł. Punkt najlepszy. Dokładne oferty do Redakcji „Kurjera Wileńskiego”.

**ZGUBIONA** koncesja na sprzedaż spirytusu skażonego na imię S. Frydland, Wileńska 30, unieważnia się.  
Dnia 4.X b. r. **PRZYBLĄKAŁ SIĘ PIES** (rasy Buldog) złoty, do odebrania: ul. Legionowa Nr. 106 m. 2. Po 3-ch dniach będą uważała za własność.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:**  
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachunk. 1, Wilno 1 Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9,30—15,30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródka, ul. Kościelna 4 Lida, ul. Zamkowa 41 Baranowicze, ul. Staszica 13  
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Stonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka. Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

**CENA PRENUMERATY** miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2,50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednodz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9,30 — 16,30 i 17. — 19.